

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

ZACIĘTE WALKI POD PEKINEM

Marszałek Czang-Kai-Szek chce wyprzeć japończyków z Chin północnych

Rząd nankiński ogłosił rozkaz powszechnej mobilizacji

PEKIN, 13. 7. (PAT). Dziś rano toczyły się bezpośrednie przed południowymi murami Pekinu zacięte walki, których ośrodkiem był most kolejowy, znajdujący się o 3 klm. poza miastem. Walki te zakończyły się poważnymi stratami i cofnięciem się wojsk japońskich wobec przeważających sił chińskich.

Pierwsze starcie pod Pekinem nastąpiło o godz. 11 według czasu miejscowego, gdy 500 żołnierzy japońskich, którym towarzyszyły czołgi i samoloty pancerne, natknęło się na wojska chińskie. Na linii kolejowej Pekin — Feng-Tai. Walka szybko przeniosła się w stronę Pekinu, docierając do miasta w pobliżu południowej bramy miasta. Wojska chińskie pospieszyły ze wszystkich stron miasta, celem wzmocnienia straży u południowej bramy. Ruch w południowej części miasta został przerwany i ludność pozostaje w swych mieszkaniach. Walka zakończyła się o godz. 12.45, gdy japończycy cofnęli się w kierunku Feng-Tai.

Na moście kolejowym w odległości 800 mtr. na południe od Pekinu wywiązała się walka pomiędzy wojskami japońskimi a chińskimi.

PEKIN, 13. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi ze źródeł chińskich, że 5 japońskich samolotów bombardowało oddziały chińskie w okolicy miejscowości

Waszyngton i Londyn interweniują na rzecz polubownego załatwienia konfliktu

WASZYNGTON, 13. 7. (PAT). — Departament stanu poinformował wczoraj ambasadora japońskiego i radcę ambasady chińskiej, iż rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że zbrojny konflikt pomiędzy Japonią a Chinami byłby WIELKIM CIOSM DLA SPRAWY POKOJU I POSTĘPU ŚWIATOWEGO.

Oświadczenie to złożone zostało obu dyplomatom w chwili, gdy przybyli do departamentu stanu, aby poinformować się o wydarzeniach w Chinach północnych.

LONDYN, 13. 7. (PAT). — Min. Eden przyjął dziś ambasadora Chin. W rozmowie z ambasadorem min. Eden oświadczył, że starcia chińsko - japońskie w okolicach Pekinu NAPAWAJĄ ANGLIĘ TROSKĄ.

Rząd brytyjski gorąco pragnie, aby sprawa ta została jak najszybciej załatwiona w sposób pokojowy.

Wczoraj min. Eden przeprowadził rozmowę utrzymaną w tym samym tonie z ambasadorem japońskim i omówił z nim całokształt sytuacji na Dalekim Wschodzie.

WASZYNGTON, 13. 7. (PAT). — Sekretarz stanu Hull oświadczył, że otrzymał od rządu angielskiego notę w sprawie sytuacji w Chinach, zachował jednak milczenie co do jej treści. Podobno podkreśla ona, że rzeczą bardzo wskazaną w obecnym stanie rzeczy na Dalekim Wschodzie byłaby

KONSULTACJA MIĘDZYNARODOWA.

Hull przypomniał, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych uznaje zasadę akcji niezależnej tam, gdzie chodzi o szczególnie ważne momenty zagadnień międzynarodowych.

ci Nan-Nan. Jest to pierwszy wypadek od chwili rozpoczęcia obecnych kroków nieprzyjacielskich wkroczenia do akcji japońskich sił lotniczych.

SZANGHAJ, 13. 7. (PAT). — Prasa chińska donosi, że do portów Sua-Teu, Amory i Fuczen, weszło 5 japońskich torpedowców, przybyłych z Formozy. 5 innych torpedowców zawinie do portów Chin południowych.

Prasa japońska w Szanghaju domaga się od rządu japońskie-

go zajęcia niestępliwego stanowiska.

TIENTSIN, 13. 7. (PAT). — Wojska japońskie zajęły wszystkie stacje pomiędzy Szanghaj-Kuan, a Tientsinem w celu ułatwienia przewozu posiłków armii kwantuńskiej, z której 3.000 ludzi przejechało dziś rano przez Szanghaj - Kuan. Oddziały te zaczęły przybywać do Tientsinu w godzinach popołudniowych z dużym materiałem wojennym, poprzedzane pociągiem pancernym. W Tientsinie wylą-

dowało też 28 samolotów myśliwskich i bombowych.

SZANGHAJ, 13. 7. (PAT). — Prasa chińska występuje w ostrych artykułach przeciwko rządowi sztabu japońskiego w północnych Chinach. Dzienniki wyrażają przekonanie, że należy się liczyć z zaostrzeniem targu, tym bardziej, że 15.000 żołnierzy japońskich udaje się na północ a z południa odeszły duże posiłki wojsk chińskich. Może więc dojść, zdaniem prasy chińskiej, do krwawej bitwy

pod Pekinem już w najbliższych dniach.

Plan Czang-Kai-Szeka

TOKIO, 13. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: Dzienniki donoszą z Pekinu, że marszałek Czang-Kai-Szek opracował plan wyparcia japończyków z Chin północnych.

Plan marszałka polegać ma na wydaniu japończykom bitwy na równinach prowincji Hopei w pobliżu Paoting. Jeżeli ten manewr się nie uda, marszałek zamierza wycofać wojska na pozycje wzdłuż południowych brzegów rzeki Żółtej i stosować taktykę wojny podjazdowej.

Powszechna mobilizacja

TOKIO, 13. 7. (PAT). Agencja Domei donosi z Nankinu, iż rząd nankiński ogłosił ROZKAZ POWSZECHNEJ MOBILIZACJI.

Wydanie rozkazu poprzedziła całonocna konferencja centralnej komisji wojskowej.

Korespondent „Niczi-Niczu-Simum“ donosi z Szanghaju, iż zasadnicze rozstrzygnięcie zagadnienia północno - chińskiego w związku z incydentem pod Luku-Cziao wydaje się niemożliwe w drodze dyplomatycznej. Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż fala agitacji przeciwjapońskiej w Chinach rozrosła się do rozmiarów bardzo niepokojących.

Sesja wawelska sejmku nie będzie na razie zwołana

Tendencja do załatwienia sprawy na drodze rozmów bezpośrednich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Złożony dnia 6 bm. na Zamku wniosek poselski o zwołanie sesji nadzwyczajnej parlamentu w sprawie konfliktu, jaki powstał między rządem a arcybiskupem krakowskim Sapiehą, wywołał w kołach politycznych mniemanie, iż sesja taka będzie zwołana dość rychło. Tego rodzaju bowiem tendencje ujawniły uchwały niektórych parlamentarnych grup regionalnych oraz zebranie klubu uczestników walk o niepodległość.

Ponieważ wiadomo było, iż w drugiej połowie lipca zbierze się

sejm i senat na sesję nadzwyczajną, poświęconą specjalnie uchwaleniu kilku projektów ustaw, mających zastąpić postanowienia wygasającej dnia 15 b. m. konwencji górnośląskiej, przypuszczano więc, że sesja t. zw. wawelska odbędzie się przed sesją śląską, bądź też zostanie z nią połączona.

Jak słychać, przypuszczenia te nie sprawdzą się. Sprawa konfliktu wawelskiego nie będzie wniesiona na forum parlamentarne w najbliższym czasie; sesja „wawelska“ nie będzie zwołana przed sesją „śląską“, ani łącznie z nią.

Zgodnie zaś z dawnym planem zwołana będzie niezadługo sesja „śląska“. Utrzyma się prawdopodobnie data, jaką już wymienialiśmy — 17 bm. Pierwsze zaś posiedzenie sejmku odbyłoby się we wtorek, dnia 20 bm.

Niepoddawanie przez rząd rozważaniu parlamentu sprawy konfliktu wawelskiego tłumaczone jest tendencją załatwienia sprawy na drodze bezpośrednich rozmów z przedstawicielami kościoła, które prowadzone są w Warszawie i w Rzymie. Zresztą inicjatywa poselska nie występuje z żadnym konkretnym projektem, lecz jedynie pragnie dać rządowi pełnomocnictwa. Zaka-

zji tedy konfliktu wawelskiego zarysowuje się ponownie tendencja pewnych kół udzielenia pełnomocnictw, przeciw którym te same koła we wszystkich innych sprawach ostro się zastrzeżyły.

Niemniej wniosek poselski będzie musiał być, w myśl art. 36 konstytucji, zrealizowany. Sesja nadzwyczajna w sprawie „wawelskiej“ winna być zwołana do dnia 4 sierpnia. Uchodzi wszakże za prawdopodobne, iż do tego czasu sprawa znajdzie rozwiązanie przez porozumienie obu miarodajnych władz — kościelnej i państwowej — w takim

razie albo sesja nadzwyczajna stwierdziłaby jedynie, iż sprawa jest załatwiona albo też P. Prezydent nie zwoływałby sesji, zawiadamiając parlament, iż zadanie sesji stało się bezprzedmiotowe.

Nuncjusz Cortesi u min. Becka

WARSZAWA, 13. 7. (PAT). — Minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął w dniu dzisiejszym nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi.

Marsylianko, Pieśni nad pieśniami!

Z powodu dzisiejszego święta narodowego francuskiego

I padło powstanie listopadowe... Egoizm arystokracji i niedołęstwo generałów, brak wiary w zwycięstwo u tych, którzy na rzucili się na wodzów, był przyczyną klęski. Ciężki był to cios nie tylko dla narodu polskiego, ale i dla sprawy powszechnej wolności ludów.

A gdy do szarego żołnierza do szła wieść, że po opuszczeniu Warszawy generałowie wiodą go ku granicy pruskiej, czuł się on tak „zrozpaczonym, iż bez wzruszenia patrzeć nań nie można było“.

I poszedł, oczy swe zwracając ku Francji, pomny dawnego braterstwa broni, z wiarą, iż nie da ona zginąć Polsce, wspomocze ją, że powstrzyma pochód reakcji i barbarzyństwa. Każdy czuł, że tam na zachodzie Francja poda mu rękę, ta Francja-siostrzyca, za którą myśmy tyle krwi przelali.

Gdy zbliżono się do granicy wojska pruskie — mimo zapewnień lojalności i neutralności — otoczyły żelaznym pierścieniem nieszczęśliwych rozbitków. Oka zało się niestety, zapóźno — taka wówczas była dyplomacja polska — że prusacy zdradzili i uprzednio już zawarli z caratem porozumienie co do wspólnej akcji przeciw powstaniu.

Przy rozbrajaniu wielu z desperacji ostatnią kulę sobie przełmaczyło i krwią swą zadokumentowało protest przeciw zdradzie wodzów. Mimo licznych legend, bajek, ba nawet pozostałych z tych czasów obrazów historycznych, ziemia pruska bardzo niegościnnie przyjęła rycerzy wolności. Pamiętniki emigrantów z tych czasów podają, że prusak skąpy i nieużyty „patrzył się wrogo na nich“ i nawet „żądał zapłaty za wodę“ od nieszczęśliwych rozbitków. Częściami zmieniły się nastroje w Saksonii, właściwie tylko w Dreźnie i dlatego krwią zbroczony od ran, z ropiącymi od zmęczenia i wycieńczenia stopami szedł wygnaniec borem lasem do Francji, do ojczyzny swej drugiej, do tych, którzy przyjęli go z otwartymi rękoma.

Nie wszystkich zdradziecki prusak wypuścił ze swych klezszczy. Począł nakłaniać prostych żołnierzy do powrotu pod panowanie mściwego cara. A przy sprzeciwi groził, bił, osadzał w twierdzach: Grudziądzu, Tczewie, Fischau, gdzie przykuwał łańcuchami do tacek i zmuszał do ciężkich robót. W Fischau strzelano do biednych, bezbratnych bohaterów, dziewięciu zabito, a wielu śmiertelnie raniono.

Niedarmo Mickiewicz w modlitwie swej wołał: „przez męczeństwo żołnierzy polskich w Fischau wybaw nas, Panie“.

Jeden jedyny Henryk Heine,

dziś wyklęty przez hitlerizm z powodu pochodzenia żydowskiego, w silnych, rozpaczliwych słowach protestował przeciw temu ohydnuemu pruskiemu okrucieństwu nad polskimi szermierzami wolności i niepodległości.

Gdy powstańcy w kolumnie marszowej, w łachmanach, z gorączką w oczach, z rozkrwawionymi ranami zbliżyli się do granicy francuskiej, witał ich tam cały naród.

„Sypano kwiaty i wieńce pod nogi jako bohaterom wolności, ugaszczano i obdarzano, wten czas to poraz pierwszy — powiada Wiktor Heltman — uczuliśmy, czym jesteśmy, za jaką wielką powszechną sprawę walczyliśmy“.

Parlament francuski natychmiast jednomyślnie uchwalił stały kilkumilionowy fundusz roczny na utrzymanie polskich emigrantów, i honorem narodu francuskiego zapewnił, że sprawa polska jest jego wspólną sprawą.

A była liczba emigrantów znaczna, dochodząca do ośmiu tysięcy. Kwiat narodu zamieszkał na gościnnej ziemi francuskiej. Mickiewicz, Słowacki, Kraśnicki, Zaleski, Goszczyński, Lelwel, Mochacki, działacze radykalni Heltman i Worcell, filo-

zof Trentowski, lekarze i przyrodnicy, Raciborski i Szokalski, powieściopisarka Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, później szły wodzowie „wiosny ludów“ Ludwik Mierosławski, żydzi — powstańcy Lubliner, Czyński, Hermiss, Landau, Jehuda Sawicki i wielu, wielu...

Serdeczną opieką otoczył wychodźców specjalny komitet francuski z bohaterem wielkiej rewolucji gen. Lafayette'm, gen. Lamarque, Wiktorem Hugo, Berangerem, Delavigne'm na czele.

Znaleźli tam polacy swą drugą ojczyznę i to na długie lata, trzy ćwierci wieku. Oddawali polacy swą krew narodowi francuskiemu we wszystkich wzniosłych, tragicznych momentach. W r. 1848 polacy walczyli na wszystkich barykadach wolności i w r. 1871 Wróblewski i Dąbrowski przewodzili nawet ludowi paryskiemu w walce z reakcją i zdradą. I choć może czasami stanowili „uciążliwy ze względu dyplomatycznych elementów“ gdyż rząd dla rewanżu zmuszo-

mydłem Majdego umyjesz każdego

ny był zawrzeć sojusz z caratem, jednak naród francuski, lud paryski zawsze bronił, nie pozwolił krzywdzić bezbratnych emigrantów politycznych, którzy zaufali mu swój honor.

I gdy ze względów dyplomatycznych car narzucił swą wizytę Francji, lud paryski wyległ na ulice z okrzykami na cześć Polski, a młody robociarz francuski przetrwał eskortę, podskoczył do powozu carskiego i krzyknął: „Vive la Pologne!“

*
Piękna jesteś, Pieśni nad Pieśniami, psalmie Wolności, Braterstwa i Równości — Marsylianko! Z Tobą na ustach szli kochankowie wolności, obdarci, w mundurach z worków uszytych, w marszu ku sprawiedliwości, szli ludzie ducha z wiarą w zwycięstwo...

Marsylianko, z Tobą na ustach rozpoczynały się wszystkie rewolucje, wydawał ostatni dźwięk szermierz wolności na wszystkich szubienicach, szafotach świata.

Aux armes citoyens! Le jour de la gloire est arrivé!

Na szanec obywateli! Dzień zwycięstwa napewno nadejdzie! Dziś, w dniu rocznicy zburzenia Bastylli niewoli i reakcji, de-

mokracja polska wraz z demokracją całego świata, oczy swe ma zwrócone ku drugiej ojczyźnie wszystkich wolnych. Amour sacre de la Patrie! O, święta miłości ojczyzny! Liberté, Liberté chérie! O wolność nad wszystko ukochana!...

Dziś, w dniu Bastylli, demokracje podają Ci dłoń do serdecznego uścisku!

Bo kto swój ułkon usiłuje oddać przez podniesienie tylko ręki, ten w sercu ma węży, zdradzi, lecz Nemezis napewno go zmusi do podniesienia już wów czas obu rąk.

Demokracja polska, pamiętna szczeremu sercu i gościnnemu chleba w latach Wielkiej Emigracji i późniejszych, podaje Ci, narodzie Francuzów, rękę do wiernego, serdecznego uścisku.

J. K. U.
Dr. J. Mandelkorf
rentgenolog
przyjmuje obecnie
ul. Piłsudskiego 61
parter — tel. 240-24

Żydzi pierwszorzędnymi żołnierzami

Lord Strabolgi za powiększeniem terytorium państwa żydowskiego

Lord Strabolgi pisze w „Manchester Guardian“:

Salomon, w osobie lorda Peela wydał swój wyrok. Ziemia Święta ma być podzielona, ale na trzy części, a nie na dwie, jak owe dziecko, przyniesione przed króla Salomona.

Przyjęcie tego zalecenia będzie oznaczało radykalną zmianę w polityce mocarstwa mandatowego. Jako usprawiedliwienie podają okoliczność, że „z powodu nieprzejednanego stanowiska arabskiego, nie jesteśmy zdolni do wykonania naszego pierwotnego zamiaru. Według mego zdania, nie położy to kresu niepokojom. Obie matki protestują przeciw podziałowi dziecka. — Żydzi są gorzko rozczarowani, ale prawdopodobnie pogodzą się z sytuacją i będą żywił nadzieję, że nadejdzie zmiana na lepsze. Arabowie zaś znajdują w tym pobudkę do siania nieporządku, gróźb i gwałtów.

Jestem zdania, że całe zamieszki w Palestynie spowodowane zostały słabością rządu. Był słaby, ponieważ odpowiedzialni mężowie stanu w zbyt wielu wypadkach nie umieli poznać się na ważności Palestyny dla imperium brytyjskiego. Patrzą na

ten kraj, jak na coś kłopotliwego, a na żydów, którzy chcą się tam osiedlić i odbudować swój ośrodek narodowy, jak na coś jeszcze bardziej kłopotliwego. — Czekaj naszych mężów stanu od zakończenia wielkiej wojny była ich niezdolność do przewidywania rozwoju na długą metę. Niezależnie od naszego zaszczytnego zadania, wykonania warunku mandatu, istnienie przyjaźni usposobionej żydowskiej załogi wojskowej służyłoby wysoce interesom imperialnym.

Niewątpliwie wypadki ostatnich dwóch lat zwróciły naszą uwagę na poważne niebezpieczeństwo na morzu Śródziemnym, jako wynik polityki Musso liniego i włoskich faszystów. — Wśród arabsów w Palestynie panował w przeszłości niepokój, ale ostatnio był on podniecany i, stosownie do licznych sprawozdań, czynnie popierany przez włochołów. Te same wpływy działają przeciw nam we wszystkich krajach nad morzem Śródziemnym, łącznie z Egiptem i Hiszpanią.

Dlaczego ci, którzy nam są nieżyczliwi, pragną utrudnić naszą sytuację w Palestynie i, w miarę możliwości, skłonić nas do opuszczenia kraju?

Jestem zdania, że na to składają się następujące powody:

1) Na wypadek, gdybyśmy czasowo nie byli w stanie skorzystać z drogi morskiej w zachodniej części morza Śródziemnego, z powodu nieprzyjacielskiej kombinacji przeciw nam, byłoby możliwe utrzymać front na wschodniej części morza Śródziemnego, w oparciu o Palestynę, Cypr i Egipt, wzmocniony od wschodu, lub od naszych wybrzeży w kierunku Przelądka Dobrej Nadziei. Z tej wschodniej pozycji moglibyśmy wykonać atak od tyłu z chwila, kiedy bylibyśmy dość silni, aby ponownie sforsować przejście przez cieśninę Gibraltarską.

2) Haifa jest jednym z najlepszych portów we wschodniej części morza Śródziemnego. — Na Wschodzie brak dobrych portów. Aczkolwiek na podstawie mandatu zakazane jest zakładanie fortyfikacji, Haifa rozbudowana została na wielki port i w okresie niepokojów mogłaby być doprowadzona do stanu obronnego.

3) Palestyna leży na bezpośrednim szlaku powietrznym do Indii.

4) Na wypadek niepokojów w Egipcie w przyszłej wojnie moglibyśmy trzymać Kanał Suezki od strony Palestyny, albo, gdyby doszło do najgorszego, przeszkodzić jakimkolwiek mocarstwu w korzystaniu z kanału przeciw nam.

5) Kolej przez pustynię z Haify do Bagdadu byłaby pod względem handlowym i strategicznym bardzo ważna i powinna być już dawno zbudowana.

6) W razie gdyby ruch panarabski stał się niebezpieczny, przyjazny ośrodek — Palestyna — łatwo osiągalny od strony morza i drogą powietrzną miałby wielkie znaczenie.

Wobec tych rozważań należałoby przypuszczać, że nawet naj-

bardziej zatwardziałe karyki chętnie patrzyliby na odbudowę żydowskiego ośrodka narodowego. Żydzi wnieśli pieniądze do kraju. Tysiące z nich przybyło tam nie jako nędzni emigranci, ale jako kapitaliści, z doświadczeniem handlowym. Jest to jeden z nie wielu krajów na świecie, gdzie panuje brak rąk do pracy. Żydom nie wolno było bronić się samymi. Sądzę, że gdyby ich uzbrojono i zorganizowano jako milicję, arabowie by nas zbytnio nie niepokoił.

Ci, którzy widzieli typ młodych żydowskich pionierów, pracujących na kolonjach, zgodzą się ze mną, że są oni wspaniałym materiałem wojskowym. Przeważna część ostatnich żydowskich imigrantów z Europy środkowej i wschodniej, to wyćwiczeni żołnierze. Słyszałem opinie wysokich powag wojskowych, że w równych warunkach na polu walki, żydzi mieliby przewagę nad hebrajczykami i innymi arabskimi siłami neregularnymi.

Za kulisami arabskiej agitacji antysemitkiej leży ruch przeciw-angielski. Dla tych powodów, jeżeli Palestyna ma być podzielona, należy część żydowską potraktować z największą wspaniałomyślnością, włączając do niej uprzemysłowione obszary nad morzem Martwym i stacją elektryczną nad Jordanem. Jakakolwiek agitacja arabska powinna być bezwzględnie uśmierzona przy pomocy osadników żydowskich, którzy byłiby szczęśliwi, gdyby mogli chwycić za broń dla wspólnej sprawy. (S).

Wycieczki Kolejowo-Autokarowe

DO WIEDNIA PRZEZ AUTOSTRADY ALP
1—15 VIII, zł. 95.— 1—15 VIII, zł. 365.—
DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni . . . zł. 485.—

Do Paryża i na Rivierę

ze zwiedzeniem Salsburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Medjolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)
od 2—31 VIII. od zł. 575.—
wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i td. Ilość miejsc ściśle ograniczona

P. B. P. „ARGOS“

Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86.

Grand-Kino

Najweselejsza komedia muzyczna sezonu p. t.

BŁĘKITNA PARADA

W rol. gl. FRED ASTAIRE GINGER ROGERS

Cnota z siekierą

CZERNIOWCE, IS 7 (PAT).
W Kiszyniowie zdarzy się sensacyjny wypadek morderstwa, dokonanego przez wieśniaczkę Pelagię Atasiu, wdowę. O względy jej zabiegał wieśniak Łozowanu. Gdy stał się zbyt natrączywy i usiłował ją pocałować, wdowa uderzyła go siekierą w głowę, zabijając na miejscu.

EUROPA X-27

Największy sukces ekranów zagranicznych
W r. gl. Mariena DIETRICH

„Joint” zebrał 2.370.000 dolarów

NOWY JORK, 13.7. (PAT). — Żydowski komitet pomocy żydom zagranicą, znany w Polsce pod nazwą „Joint” zebrał w pierwszych sześciu miesiącach r. b. 2.370.000 dolarów z prelininowanej na cały rok sumy 4.650.000 dol., a więc więcej niż połowę. Z oświadczenia jednak rabina Wise, członka komitetu, wynika, że ze względu na stale rosnące potrzeby żydostwa w Europie Środkowej, prelininowana suma będzie musiała być podwyższona.

Adw. Rippel zabiega o legalizację mundurów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Przewódca frontu młodzieży żydowskiej adwokat Rippel zwrócił się do władz administracyjnych z podaniem o zezwolenie na noszenie mundurów dla członków frontu. Według projektu mundury mają być koloru stalowego z czarnymi wypustkami.

Nowa katedra na wydziale chemicznym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Z nowym rokiem szkolnym utworzona zostaje na wydziale chemicznym politechniki warszawskiej nowa katedra. Będzie to katedra analizy technicznej i towaroznawstwa.

Zabiegi bankowców o rozszerzenie umowy zbiorowej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Związek pracowników bankowych czyni starania o rozszerzenie dotychczasowej umowy zbiorowej w bankowości. Prowadzone są rozmowy o przyłączenie się komunalnych kas oszczędności do umowy zbiorowej i zagwarantowanie pracownikom K. K. O. minimum uposażeń w wysokości 250 zł. miesięcznie.

Dr. Weizmann prezydentem niepodległej republiki żydowskiej w Palestynie
Minister Eden odpowiada na interpelację w izbie gmin

LONDYN, 13. 7. (PAT). — „Daily Express” donosząc, że nowe państwo żydowskie w Palestynie będzie republiką, przewidyuje, że pierwszym prezydentem będzie prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej dr. Chaim Weizmann.

LONDYN, 13. 7. (ZAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin zgłoszono szereg interpelacji w sprawach palestyńskich.

Posel Nathan interpelował ministra kolonii, czy nie zechciałby zarządzić wywieszenie w kularach dla wygody posłów wielkiej mapy Palestyny z oznaczeniem granic projektowanego państwa żydowskiego, arabskiego i Akaby.

ORMSBY GORE: — Rozpatrzę tę propozycję. Sądzę jednak, że wywieszenie takiej mapy jest przedwczesne, dopóki nie zostały dokładnie wyznaczone granice tych państw. Sprawozdanie komisji królewskiej zawiera jedynie szkic granic, zaś dokładne ich wyznaczenie należeć będzie do kompetencji specjalnej komisji delimitacyjnej.

Posel Fletcher interpelował z kolei ministra kolonii, czy rząd zamierza wykonać zalecenie komisji królewskiej w tym sensie, aby państwo arabskie i żydow-

skie przestały stanowić części składowe Imperium Brytyjskiego.

ORMSBY GORE: — Palestyna nigdy nie stanowiła części składowej Imperium Brytyjskiego. W sprawie dalszych planów rządu nie mogę dodać do deklaratcji, ogłoszonej wraz z raportem komisji królewskiej.

POSEL NATHAN: — Dlaczego rząd nie ogłosił memoriałów stron przedłożonych komisji królewskiej i czy memoriały te przedłożone będą stałej komisji mandatowej, wreszcie, czy protokoły te zawierać będą również zeznania 53 świadków, złożone na posiedzeniach najawnych komisji królewskiej.

ORMSBY GORE: — Wobec krótkiego czasu było niepodobnieństwem ogłosić te materiały wraz z sprawozdaniem komisji królewskiej. Odpowiedź na ostatnie dwa pytania jest negatywna.

Posel Fletcher interpeluje następnie ministra spraw zagranicznych, czy może on udzielić wyjaśnień w sprawie włoskiej propagandy radiowej przeciwko zamierzeniom rządu angielskiego w Palestynie.

MINISTER EDEN: — 6 lipca poinformowałem ambasadora włoskiego w Londynie o mającym nastąpić ogłoszeniu spr-

wozдания komisji królewskiej i wyraziłem nadzieję, że rząd włoski unikać będzie ogłoszenia nieprzyjanych komentarzy do tego sprawozdania. 8 lipca otrzymałem od ambasadora włoskiego osobiste przyrzeczenie Mussoliniego, że rząd włoski dołoży starań, aby przychylić się do prośby rządu angielskiego i nie zaostrzać sytuacji. Z zadowoleniem stwierdzić mogę, iż według posiadanych informacji przyrzeczenie to zostało spełnione.

Posel Fletcher: — Według moich informacji, radiostacja w Bari nadaje nieprzyjemne informacje o raporcie komisji królewskiej.

Eden: — Przeprowadzam w tej sprawie dochodzenie.

Przygotowania do realizacji wniosków komisji królewskiej

JEROZOLIMA, 13. 7. „Felestin” dowiaduje się, iż rząd uruchomił już „Wydział dla spraw podziału kraju”, na czele którego stoi p. Harris, zaś sekretarzem jest komisarz Tyberiady, p. Andrews.

Rząd ma też mianować specjalną komisję celem wytyczenia granic między obydwoma

państwami. Komisja przystąpić ma do pracy na wiosnę.

Jak donosi „Felestin”, rząd zamierza całą swą uwagę poświęcić sprawie bezpieczeństwa publicznego. W Jerozolimie powstać mają dwa samorządy — arabski i żydowski. Korytarzem zarządzać będzie komisarz mianowany przez ligę narodów. Stolica państwa arabskiego mieścić się będzie w Nablusie lub Ammanie, zaś stolica państwa żydowskiego w Tel Awiwie lub Natanii.

Zawieszenie pism

JEROZOLIMA, 13. 7. (ZAT). Dziennik hebrajski „Haboker” zawieszony został przez władze na dwa tygodnie. Wczoraj władze zawiesiły dwa dzienniki arabskie „Al-Liwa” i „A-Difaa”, jeden na 4, drugi na 6 tygodni.

Unia arabska Palestyna — Transjordanія Syria

JEROZOLIMA, 13. 7. (PAT). W kołach arabskich panuje przekonanie, że z chwilą zasadniczego przyjęcia przez obie strony arabsów i żydów, projektu podziału Palestyny, będzie wysunięta jako dalszy etap sprawa unii pomiędzy nową Palestyną, Transjordaniją arabską a Syrią. Przymyszczają nawet, że koncepcja ta zostanie wyzyskana dla utargowania na rzecz państwa żydowskiego większych ustępstw terytorialnych ze strony arabsów. Wniosek księcia - regenta egipskiego Muchammada Ali w sprawie unii palestyno - syryjskiej, złożony przez księcia w Londynie parę tygodni temu, był — jak twierdzą — uzgodniony z wczasu z Anglią, a podobno również i Francją była o nim powiadomiona.

Niemcy boją się odwetowych represji ze strony żydów

JEROZOLIMA, 13.7. — Mieszkańcy niemieckich osiedli, znajdujących się przeważnie w planowanej żydowskiej strefie, są poważnie zaniepokojeni na myśl, że znajdują się pod panowaniem żydów. Ich przodkowie osiedlili się w Palestynie przed stu mniej więcej laty i pomimo wysokich cen, zapropono-

wanych im przez żydów, nie chcieli się wyżyć ziemi. Taka naprzekład Sarona w pobliżu Tel-Awiwu wystaje, niby mała wysepka „aryjska” z morza żydowskiego. Niemcy obawiają się obecnie, że pod panowaniem żydów będą traktowani, jako obiekty represji w związku z traktowaniem żydów w hitlerow-

skich Niemczech. Burmistrzowie tych wszystkich gmin spotkali się w niedzielę w niemieckim konsulacie generalnym w Jerozolimie, aby rozważyć sytuację i ewentualne kroki, jakie należy przedsięwziąć w związku z zmienioną sytuacją.

Czy zostanie poruszona ulica

aby przywrócić socjalistom władzę we Francji
Socjalizm może żyć i rozwijać się tylko w ramach legalnych -- mówi Blum

PARYŻ, 13 7. (PAT). Koła polityczne w Paryżu z ogromnym napięciem oczekują na wynik głosowania na kongresie socjalistycznym w Marsylii nad zasadniczymi rezolucjami, mającymi ustalić taktykę partii na cały rok następny.

Wielkie, dwugodzinne przemówienie, wygłoszone w poniedziałek wieczorem przez prezesa stronnictwa wicepremiera Bluma wywołało w kołach paryskich bardzo duże wrażenie, szczególnie dzięki temu, że oświetlało ono w dobitny sposób całą istotę konfliktu, jaki zarysował się w łonie partii socjalistycznej. Blum bardzo kategorycznie wypowiedział się przeciwko polityce t. zw. akcji masowej, której domagają się przedstawiciele lewego skrzydła partii i zapowiedział stanowczo, że nie zgodzi się na przygotowanie sobie powrotu do władzy poprzez jakiegokolwiek zaburzenia społeczne, czy polityczne. Stanowisko swoje Blum motywował przede wszystkim względami na obecną sytuację polityczną we Francji i w Europie, w której wszelka agitacja rewolucyjna mogłaby otworzyć dłuższy okres za-

metu i niepewności oraz niebezpieczeństw o nieobliczalnych następstwach.

Poza tym Blum oświadczył, że socjalizm może żyć i rozwijać się tylko w ramach legalnych, opartych na tradycji republikańskiej. W razie bowiem wystąpienia przeciwko formom parlamentaryzmu republikańskiego, socjalizm zmobilizowałby przeciwko sobie stan średni i cały świat włościański we Francji.

Cały konflikt wewnętrzny na kongresie marsylijskim zarysował się daleko silniej, niż tego się na ogół spodziewano. Najbardziej dynamiczne grupy opozycyjne, odgrywające jeszcze rok temu niewielką rolę, jak

np. grupa Marceau — Pivert i grupa Żyromskiego, które gwałtownie protestują przeciwko wypuszczeniu władzy przez rząd Bluma — w całej swej polityce chcą skierować stronnictwo na drogę wielkiej „akcji masowej”, któraby z poparciem ulicy doprowadziła z powrotem socjalistów do steru władzy.

Gwałtowny ton obrad w Marsylii wytwarzał chwilami wrażenie, iż partii socjalistycznej grozi ewentualność rozłamu. Cały wysiłek obecnych przewodców stronnictwa zmierza do tego, aby uzyskać dostatecznie poważną większość na rzecz pozostania ministrów socjalistycznych w rządzie i przez to ocalić jedność „frontu ludowego”,

Trzy projekty rezolucji

PARYŻ, 13 7. (PAT). Obrady komisji, mającej opracować projekt rezolucji kongresu socjalistycznego w Marsylii, przeciągnęły się do późnego popołudnia, tak iż posiedzenie plenarne, zapowiedziane na godz. 16-tą, zostało odroczone do godziny 21-ej.

Tak długie obrady komisji są spowodowane próbą osiągnięcia kompromisu, zmierzającego do opracowania takiego tekstu, za którym mogłaby głosować także znaczna część zwolenników grupy Pracke — Żyromski. Złożono trzy projekty rezolucji:

1) Projekt Blum — Paul Faure, aprobujący udział socja-

listów w obecnym rządzie i określający główne elementy przyszłego programu „Frontu ludowego”.

2) Projekt Pracke — Żyromski, wypowiadający się zasadniczo przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie Chaumetps’a, ale nie domagający się w kategorięj formie natychmiastowego ustąpienia socjalistów z gabinetu.

3) Projekt Marceau — Pivert, który domaga się natychmiastowego ustąpienia ministrów socjalistycznych i utworzenia nowego gabinetu pod kierownictwem socjalistycznym. Równocześnie Marceau — Pivert zgłosił również hasło otwartej walki z senatem i akcji rewolucyjnej mas pod przewodnictwem partii socjalistycznej.

Próbne głosowanie

MARSYLIA, 13 7. (PAT). — Dziś na popołudniowym posiedzeniu komisji rezolucyjnej kongresu socjalistycznego, odbyło się na propozycję min. Lebasa próbne głosowanie. Komisja uchwaliła 19 głosami przeciwko 13 udział socjalistycznych ministrów w rządzie.

Na śmierć przez rozstrzelanie skazano „wrogów ludu” w Gruzji

MOSKWA, 13.7. (PAT). — Najwyższy sąd republiki gruzińskiej rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę księcia Mdivani, Toroszelidze, Okudzawa, Kurułowa, Czychladze, Eliawy (prawdopodobnie kuzyna następcy ludowego komisarza handlu zewnętrznego, któ-

ry według pogłosek jest aresztowany) i Karcywadze. Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni wchodzili w skład wykrytej organizacji antysowieckiej w Gruzji i prowadzili akcje szpiegowską, szkodniczą i dywersyjną, przy czym przygotowali akcje terrorystyczne prze-

ciwko kierownikom partii i rządu w Gruzji. Oskarżeni przyznali się do wszystkich zarzucanych im przestępstw.

Wszyscy podsądni skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

OSTATNIA PRÓBA ANGLII

Nowy projekt wznowienia kontroli brzegów Hiszpanii

Francja wycofała kontrolerów, ale nie otworzyła granicy

PARYŻ, 13 7. (PAT). Dziś w południe zawieszona została działalność kontroli międzynarodowej na granicy francusko-hiszpańskiej. Granica pozostaje jednak nadal zamknięta, zgodnie z przyjętymi przez Francję zobowiązaniami w dziedzinie nieinterwencji.

Kontrolerzy neutralni opuścili swe dotychczasowe stanowiska na samej granicy, udając się do Perpignan, gdzie pozostać będą w pogotowiu na wypadek, gdyby na skutek jakichś nowych faktów kontrola miała być wznowiona.

„Intransigent”, podając informacje o wycofaniu kontrolerów międzynarodowych, zamieszcza fotografię grupy kontrolerów, na której figurują: polak kapitan Wengler, holender kpt. Leisticov, francuz kpt. Blanc, szwed kpt. Klebert i irlandczyk por. policji Lane.

Uwaga prasy zwrócona jest na Londyn i na działalność Foreign Office, który przygotowuje na piątkowe posiedzenie komitetu nieinterwencji nowe propozycje, zmierzające do wznowienia kontroli.

Co się tyczy propozycji brytyjskich, jakie przedstawione być miały dziś przez ministra Edena ambasadorowi Corbin, to zmierza one mają do tego, aby przywrócenie działania kontroli rozłożyć na dwa etapy. W

pierwszym rzędzie miałyby być przywrócona kontrola morską wybrzeży hiszpańskich w drodze patrolowania tych wód przez okręty szeregu państw neutralnych.

W drugim etapie byłoby przewidziane utworzenie bardziej skutecznej kontroli na morzu, zaprowadzenie kontroli przez neutralnych obserwatorów w portach hiszpańskich, przyznanie częściowo prawa kombatantów obu stronom w odniesieniu do żeglugi państw, nie biorących udziału w układzie nieinterwencji oraz znalezienie dróg praktycznego rozwiązania sprawy ochotników.

Zastrzeżenie ambasadora Francji wywołane zostało przede wszystkim propozycją przewidzianego w drugim etapie przyznania obu stronom praw kombatantów. Ponieważ jed-

nak dotyczy to etapu późniejszego, przypuszczać należy, że co do pierwszego etapu rząd francuski nie zgłosił zastrzeżeń i że wobec tego propozycja brytyjska, dotycząca pierwszego etapu przedłożona będzie komitetowi w piątek i będzie omawiana. Co do stanowiska państw neutralnych, to bynajmniej nie jest rzeczą pewną, czy zgodzą się one podjąć kontrolę morską, przy czym niewątpliwie poważne zastrzeżenia budzić będą koszty takiej imprezy.

LONDYN, 13 7. (PAT). — Dzienniki angielskie, oceniając nowy angielski projekt kontroli nieinterwencji, uderzają przy tym w nutę pesymistyczną i zgodnie oświadczają, że będzie to ostatnia próba W. Brytanii. Jeżeli nie uda się ona, W. Brytania i Francja wycofają się z wszelkiej kontroli i cały sy-

stem nieinterwencji załame się.

Dzienniki londyńskie donoszą poza tym o demarche francuskiej w Berlinie, dokonanej przez ambasadora Francois Poncet, który zwrócił uwagę ministra Neuratha, że w sprawozdaniu oficjalnej agencji niemieckiej o zawieszeniu przez

Francję kontroli opuszczono zdanie: „oczywiście francuskie zobowiązania nieinterwencji po zostają w mocy”.

Ambasador podkreślić miał, że opuszczenie tego zdania umożliwiło ataki prasy niemieckiej, twierdzącej, że Francja otwiera swoje granice nacięciu.

Oficjalni przedstawiciele gen. Franco zabiegają o audiencję u min. Edena

PARYŻ, 13. 7. (PAT). Zagadnienie zbliżenia się gen. Franco do Anglii, a co za tym idzie kwestia osłabienia wpływów niemieckich i włoskich w Hiszpanii budzi duże zainteresowanie w kręgach politycznych, które wskazują na szereg faktów świadczących, że tego rodzaju zbliżenie ostatnio się zarysowuje.

W Paryżu podkreślają miano wicie, że londyńska City przyznała gen. Franco kredyt w wysokości 40 milionów funtów, zaraz po niedawnym kredycie w wysokości 50 milionów funtów, udzielonym na zakup niektórych produktów, a zwłaszcza benzyny.

Radykalna „Ere Nouvelle” do nosi z Londynu, iż oficjalni przedstawiciele gen. Franco przebywają obecnie w Anglii i starają się o audiencję u ministra Edena.

Nie będzie odpowiedzi

LONDYN, 13. 7. (PAT). Lord Cranborne, zapytany w izbie gmin w sprawie noty gen. Franco, domagającej się przyznania mu praw strony wojującej — odpowiedział, że na notę tę nie zostanie udzielona żadna odpowiedź.

Lot Moskwa -- San-Francisco

podczas burzy śnieżnej nad biegunem

MOSKWA, 13. 7. (PAT). — O godzinie 3 min. 14 lotnicy sowieccy, odbywający lot z Moskwy do Stanów Zjednoczonych nadali wiadomość, że zbliżają się do bieguna północnego, lecąc na wysokości 2.700 metrów i z szybkością 160 ki-

lometrów. Temperatura wynosiła wówczas 8 st. poniżej zera.

SAN FRANCISCO, 13. 7. (PAT). Urząd komunikacyjny armii amerykańskiej podaje, że samolot sowiecki „Ant-25” przeleciał nad biegunem dziś rano w czasie burzy śnieżnej, która zmusiła go do zboczenia z drogi w poszukiwaniu lepszych warunków atmosferycznych.

SAN FRANCISCO, 13. 7. (PAT). O godz. 19 min. 15 samolot Gromowa znajdował się w pobliżu gra-

nicy Kolumbii brytyjskiej. Samolot oczekiwany jest o godz. 4 rano na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady, zaś w San Francisco około południa.

Dymisja Van Zeelanda

nie została przyjęta przez króla

BRUKSELA, 13 7. (PAT). — Pomimo nastroju optymistycznego, jaki mogła wywołać wiadomość o dymisji ministra sprawiedliwości de Laveleye, wczoraj wieczorem krążyła pogłoska, iż van Zeeland zgłosi dziś dymisję całego gabinetu. Kolportując tę pogłoskę opierali się na tym, że van Zeeland zachowywał rezerwę w sprawie rozmowy swej z liberałami oraz na fakcie, że de Laveleye podał się do dymisji wbrew życzeniom szefa rządu. Prasa natomiast uważa sytuację za dostatecznie wyjaśnioną. Zdaje się

więc, że rada ministrów, która zbierze się dziś rano, obradować będzie wyłącznie nad wyborem przyszłego ministra sprawiedliwości. Powszechnie wymieniają jako prawdopodobnego następcę de Laveleye deputowanego liberalnego z Leodium Jennissen'a.

BRUKSELA, 13 7. (PAT). — Van Zeeland wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu. Król jednak uważa, iż w obecnych warunkach nie może jej przyjąć. W ten sposób nastąpi tylko zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości.

Trzej piekarze pobici przez strajkujących pracowników w Rembertowie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Rembertowie pod Warszawą trwa od blisko dwóch miesięcy strajk robotników piekarskich, żądających podwyższenia płac dla wszystkich kategorii pracowników piekarskich. Ostatnio odbyła się konferencja z udziałem inspektora pracy, w wyniku której robotnicy zapewnili, że w razie przystąpienia do pracy samych właścicieli piekarni bez pomocy lamistrąjków, nie będą przeszkadzali w pracy. Na tej podstawie kilku właścicieli piekarni przystąpiło wczoraj do wypieku chleba.

Kiedy o godz. 10 wieczorem wracali z piekarni do domu trzej żydowscy właściciele piekarni Sokół, Rotblit i Klignan, napadła na nich większa grupa strajkujących, z pośród których trzech niemilosiernie zaczęło bić napadniętych. Na krzyk bitych nadbiegła policja, która napastników zatrzymała. Są to Stefan Łucki, kilkakrotnie karany za rozmaite przestępstwa, Ksawery Młynik i Roman Sinczak, ten ostatni znany awanturnik endecki, który miał już kilka spraw za bicie żydów. Policja odesłała zatrzymanych do dyspozycji sędziego śledczego w Warszawie.

Farr walczy z Lou sem

Sąd angielski odrzucił skargę Schmellinga

LONDYN, 13. 7. (PAT). Jak wiadomo, po odmowie Farr'a o zegraniu meczu ze Schmellingiem, Niemiec zwrócił się do sądu angielskiego z żądaniem zakazu wyjazdu do Ameryki ze względu na kontrakt zawarty ze Schmellingiem. Równocześnie Schmelling domagał się dotrzymania kontraktu. Sąd ze względu na formalne skargę Schmellinga odrzucił. Farr zatem będzie mógł w środę, dnia 14 lipca wyjechać do Ameryki i stoczyć tam walkę o mistrzostwo świata z Louis'em.

Schmelling oczywiście nie zrezygnuje z dalszego dochodzenia swych praw na drodze sądowej.

CASINO Dziś powtórzenie premiery!

WYSPA W PŁOMIENIACH

Gigantyczny film, ilustrujący najważniejsze wydarzenia w dziejach Europy.

Kardynał Pacelli oburzony

tendycyjnymi wystąpieniami prasy niemieckiej

PARYŻ, 13. 7. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: W czasie swego pobytu w Paryżu kardynał Pacelli odbył z min. Delbosa trzy rozmowy: po śniadaniu, wydanym na cześć dostojnego gościa w pałacu Elizejskim — rozmowa ta toczyła się w obecności prezydenta republiki, premiera Chautemps i wiceministra spr. zagr. de Tesson, w czasie przyjęcia na Quai d'Orsay w obecności min. Sarraut i wreszcie na dworcu, przed odjazdem.

W ciągu tej ostatniej, kilkuminutowej rozmowy omówiono bilans całego pobytu kardynała we Francji. Kardynał Pacelli bardzo żywo zareagował na tendencyjne oświetlenie pobudek jego przyjazdu do Francji przez prasę niemiecką. Kardynał poprosił przede wszystkim min.

Delbosa o ściśle informacje w tym względzie. Dowiedziawszy się, iż pewien dziennik niemiecki nie cofnął się przed podaniem dla celów propagandowych nieprawdziwej wiadomości o spotkaniu legata papieskiego z min. Edenem na ziemi francuskiej, kardynał poczuł się, jak sam oświadczył, „oburzony i skonsternowany”.

Po szybkiej wymianie poglądów na sytuację ogólną w Europie, w której dominuje problem niemiecki, dwaj mężowie stanu przeszli do rozpatrzenia zagadnień, będących w zawieszaniu między Francją a Watykanem. Podobnie jak w chwili przyjazdu legata, podkreślona została wzajemna serdeczność stosunków i pełne przyjrzenie wzajemne zaufanie.

15 petardowców

odpowiadać będzie przed sądem

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze sądowno-śledcze kończą dochodzenie w sprawie zamachów petardowych, które miały miejsce na Kruczej i Nalewkach w Warszawie na sklepy żydowskie w kwietniu. Po zarządzeniu udziału w tych zamachach pozostaje w ares-

cie 15 byłych członków O. N. R. z Gralińskim, Nowickim i Elznerem na czele. Wśród zatrzymanych znajduje się 5 studentów politechniki i uniwersytetu warszawskiego. Starania obrony o ich zwolnienie załatwione zostały odmownie. Odpowiadać oni będą z art. 165, 167, 216, 218 Kodeksu Karnego.

Katastrofalne zderzenie samochodów

Jedna osoba zabita, trzy ranne

TORUŃ, 13. 7. (PAT). Na trasie biegu kolarskiego, organizowanego przez zarząd K. P. W. w Toruniu nad polskie morze miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy, w którym jedna osoba poniosła śmierć, a trzy odniosły ciężkie obrażenia. W miejscowości Babi pow. kartuskiego dwa samochody sanitarne, zderzające się kolarzami zatrzymały się na szosie celem naprawienia defektu. W trakcie na-

prawiania nadjechał zdużający do Gdyni samochód ciężarowy, wiozący na „Święto Morza” wycieczkę w liczbie ok. 50 osób. Samochód najechał na stojące na szosie ciężarówkę. Wskutek zderzenia z samochodem wycieczkowego wynadł jeden z pasażerów, ponosząc śmierć na miejscu, zaś trzy inne osoby odniosły ciężkie obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala w Gdyni.

Interwencja władz finansowych i funduszy walutowych doprowadziły do pewnego wzmocnienia dolara w późniejszych godzinach. Notowano go: w Zurichu 4.36%, wobec 4.36 i pięć ósmych wczoraj, w Paryżu przy otwarciu 25.75, wobec 25.78% przy wczorajszym zamknięciu, wreszcie w Londynie przy otwarciu 4.97 i jedna ósma wobec 4.96 i jedenaście szesnastych przy wczorajszym zamknięciu.



Wileńskie „Słowo”, organ konserwatywny o wybitnym kulcie dla monarchii i życia dworskiego, podaje anegdoty z powodu króla Rumunii Karola II w Polsce. Oto jedna z nich:

Przed pałacem łażeniowskim w Warszawie w czasie pobytu króla Karola II straż zaciągnęli szwoleżerowie. Tak się jednak złożyło, że jeden z nich stał przed oknem łażenki. Ile razy król wychylił się z wanny, szwoleżer prezentował broń.

Kłopotliwa sytuacja, prawda?

Wszystkie młode panny powinny dowiedzieć się o tym procesie i w roku. A było to tak:

Młoda londyńska stenotypistka Florence Chantrel, została wskutek nieostrożnej jazdy jednego z szoferów, zraniona w nogę. Panią nie utraciła wprawdzie przez to zdolności i możliwości zarobkowania, ale straciła możliwość tańczenia, co w pewnym stopniu zmniejszyło jej możliwości korzystania z t. zw. radości życia.

Ładniczka miss wniosła do sądu skargę o odszkodowanie, twierdząc, że niemożność tańczenia pozbawia ubogą dziewczynę w jej warunkach, widoków na zawarcie małżeństwa, a w każdym razie szansę jej w tym względzie umniejsza.

Sąd przyznał jej 2000 funtów odszkodowania, stając na stanowisku, że niemożność tańczenia zmniejsza młodej dziewczynie możliwość zbliżenia się do kandydatów na mężów.

Oczywiście po dodaniu jej dwóch tysięcy funtów angielskich (przeszło 50 tysięcy zł.), defekt ten staje się zupełnie nieszkodliwy.

Dla tych, którzy u nas krzywią się na nadmiar różnych jubileuszów, taka wiadomość z Ameryki:

Związek czyszcicieli okien w Nowym Jorku, uczcił w sposób uroczysty swego najstarszego członka Jima Farthinga. Z racji jego miliońskiej umytej szyby, wręczono mu dyplom honorowy, w postaci olbrzymiej szyby, na której podpisali się wszyscy członkowie związku.

Musimy pamiętać, że mycie szyb drapaczki chmur Nowego Jorku nie jest zajęciem zbyt łatwym.

Panie doktorze, jak tam pańska praktyka?

— Ach, drogi panie. Moja praktyka, to czysta teoria.

Rząd Chautempsa wprowadził szereg nowych podatków i obciążeń.

Gdy nadchodzi *chaud temps* — obywatele pocią się.

Wyjątek z podania:

„Mam poza tym czteroletnią córeczkę i reumatyzm z powodu wilgoci...”

Srednia długość życia ludzkiego wzrosła w ciągu ostatniego półwiecza z przeciętnego wieku... lat 28 do przeciętnego wieku lat 52.

Bez wątpliwości wpłynęła na to wiedza ludzka, rozporządzająca coraz większą ilością szczepionek zapobiegawczych i leczniczych, przestrzegająca asceptyki, antyseptyki i całego szeregu przepisów higienicznych.

WAGABUNDA Z KSIĄŻECZKĄ CZEKOWĄ

Rozmowa z przebogatym obieżyświatem

WARSZAWA. Widziałem już rozmaitych dziwaków, ale gentlemana, którego miałem zaszczyt poznać w tych dniach, śmiało uznać mogę za najwybitniejszego ze wszystkich, za ekstrakt dziwactwa.

Pewnego dnia otrzymałem od mego przyjaciela z Gdyni telegram tej treści:

„Przyjeżdżam jutro stop. Brown stop. Dziwny człowiek stop. Czekać 12-ła Lourse stop. Henryk stop”.

Państwo rozumieją? Ja także nie rozumiałem.

O 12-ej wchodzi do Lourse'a mój przyjaciel z jakimś dziwnym facetem średniego wzrostu, w dość posuniętym wieku, w korkowym, podzwrotnikowym hełmie, z harcerskim plecakiem (koc w ruloniku na plecach).

Witam się. Przyjaciel przedstawia:

— Mister Brown — mister Lencki.

— Very well — odpowiadam, jedyne, co umiem w brytyjskiej mowie oraz: — All right. Tymczasem Henryk opowiada pokrótce:

— Słuchaj Władek, to bardzo ciekawy gość. Kupiec indyj-

ski William Brown, który uprzykrzył sobie pewnego dnia zbijanie gotówki i frunął w świat. Jest to, powiadam ci, ty powy latający holender, a właściwie anglik. Zadawaj pytania, będę twym tłumaczem. Dowiesz się takich ciekawych rzeczy, że ci oko zbieleje, jakem twój przyjaciel.

Anglik tymczasem zamówił sobie ogromnych rozmiarów porcję lodów i zaczął ją z całym spokojem spożywać.

— Skąd pan obecnie przybywa? — pytam.

— Z Afryki.

— A dokąd się pan wybiera? Anglik zaczyna się nagłe śmiać, jak wariat.

— A skądże ja mogę o tym wiedzieć.

I zaczął mi opowiadać historię, od której mi włosy stanęły dęba na coraz bardziej lysiej głowie.

— W roku 1932 postanowiłem wyruszyć w świat. Dość tego siedzenia — powiedziałem. Jak się ma 55 lat i tyle pieniędzy, co ja, to już można przetrwać bogacenie się. Podróżuję. Zwiedziłem cały świat.

Tu zaczął wliczać nazwy miast, które zwiedził, krajów, które objeżdżał i rzek, w któ-

rych zanurzał strudzone wodrowne stopy.

Z Australii do Kanady, z Brazylji do Szanghaju, a z Bombaju do Budapesztu. Z jakąś furią przemierza ten człowiek świat, skacząc po mapie, jak pijana bchła lub szalony pasikonik.

KREM
PUDER

BOURJOIS



Soire
de
Paris

— Jadę zawsze tam, gdzie mi się nagle zechce. Nie rozumiem, co znaczy mieć plan podróży. To byłoby nudne i nieciekawe. Świat jest wtedy miły, gdy daje niespodzianki, a niespodzianki te można od niego wycygnąć i wytargować tylko wtedy, gdy się po nim szaleje kolejami, okrętami i samolotami. Heł heł heł! To jest dopiero życie.

Jego oczy błyszczały jakimś niezwykłym blaskiem. Ten władca przestrzeni i smakosz niespodzianej przygody czającej się może za węgiem najbliższego domu, włóczący się po świecie krezus indyjski, 60-letni waga-bunda miał spojrzenie młodszego od nas obu, którzy w sumie nie mieliśmy tyle lat, co on jeden.

— A pańska rodzina? — spytałem.

Twarz Williama Browna posmutniała.

— Nie mam nikogo — odparł niechętnie.

Zrozumiałem. Ten człowiek uciekał przed samotnością i szukał po świecie tego, czego nigdy nie będzie posiadał — swego przedłużenia; samego siebie, uwielokrotnionego w potomstwie.

— Czy pan się interesuje po lityką?

— Co? Od pięciu lat, jak podróżuję, nie mam innej lektury, jak rozkłady jazdy pociągów, tabel lotów samolotowych i wykazów linii okrętowych.

Czas już iść do domu. Obiad. Trzeba znaleźć miejsce w jakimś hotelu. Mój czas także jest ograniczony.

Pan William Brown przywołuje skinieniem kelnera. Przy pomocy mego przyjaciela dogaduje się z nim o wysokość rachunku.

Potem wyjmuję z kieszeni, zamiast pieniędzy, szarą książeczkę czekową i wypisuje prze-kaz. Kelner wzbrania się go przyjąć.

— Zadzwoń pan do Cook'a — odpowiada mój przyjaciel. — Cook realizuje wszystkie czeki pana Browna.

A potem wyjaśnia mi: — Ten facet oddał cały swój ogromny majątek Cook'owi, a wzamian za to Cook pokrywa wszystkie jego rachunki.

Za chwilę kelner wraca od telefonu.

— Tak! tak — kłania się. — Wszystko w porządku.

Wszystko jak w powieści.

Opuszczam kawiarnię z jednym w swoim rodzaju człowiekiem, który ma tyle pieniędzy, że aż ich nie znosi i nie chce wogóle brać do rąk.

Włodzimierz Lencki.

Gen. Sikorski przeciwko sojuszowi wojskowemu Polski z Trzecią Rzeszą

We wczorajszym „Kurjerze Warszawskim” ukazał się artykuł gen. Wł. Sikorskiego, w którym autor ostrzega Polskę przed sojuszem wojskowym z Niemcami.

„Ostatnimi czasy zagranicą — pisze autor — zaczęto snuć pomysły i domysły na temat rzekomego prawdopodobieństwa rozwinięcia umowy polsko-niemieckiej z r. 1934 w jakiś sojusz wojskowy. Wiązanie z tym nawet fałszywie pobyt króla Karola II w naszym kraju, prawie z tej okazji o do konywującym się rzekomo przedłużaniu osi Berlin — Rzym na Warszawę i Bukareszt. Oś ta miałaby ulec z czasem uzupełnieniu. A przez włączenie do niej Belgradu oraz Sofii przekształcić się w nowy, pozostający pod patronatem Berlina system bezpieczeństwa Europy”.

Otóż gen. Sikorski daje przykłady z historii, przemawiające przeciwko sojuszowi z Berlinem. Wywody swe autor kończy następująco:

„Ewentualny sojusz z Polską musiałby być traktowany przez Niemcy jako kombinacja przejściowa, powstająca w wyniku niewodności dyplomacycznych na innym terenie. To też mierne sukcesy dr. Schachta w Paryżu, a marszałka Blomberga w Londynie, zrodziły lansowane w dziennikach berlińskich pogłoski o zbliżeniu podobnym. Nie wskazują one wcale ewolucji zasadniczej poglądów, wyznawanych nad Sprewą. Trzecia Rzesza nie sprzenie wierzy się nigdy dążeniom i hasłom zdobywczego germanizmu. W chwili obecnej zresztą pogodzie trudno sprzecznosci, jakie zachodzą pomiędzy obu państwami, których interesy krzyżują się tak często w życiu. Sprzecznosci te zarysowują się zawsze, ilekroć mowa o dyktoriiacie czterech mocarstw, który był tak bliski powstania w okresie zapowiadanej podróży ministra Neuratha do Londynu; gdy Niemcy usiłują odebrać Polsce, a czynią to przy-

każdej sposobności, przypadającą jej rolę na wschodzie; gdy podejmują próby zorganizowania t. zw. Mitteleuropy; oraz gdy ogłaszają się szampionem i protektorem nowopowstałych państw, w mniemaniu, że wszystkie drogi prowadzą do Berlina.

Polska, wewnątrz silna, w swych decyzjach zewnętrznych niezależna i z mocarstwami zachodnimi solidarna, może i powinna odegrać rolę przodującą. Od niej to przede wszystkim zależy konsolidacja ostateczna

Europy wschodniej, a pośrednio i środkowej. Warunki do podobnego przedsięwzięcia z jej strony istnieją na zachodzie. Nie brak ich u naszych słabszych sąsiadów. Istnieją również wzory podobnej misji historycznej, wypełnianej chlubnie przez Polskę. Odnajdziemy je łatwo w najświetniejszym okresie naszej przeszłości. Świadczy o nich wiekopomna tradycja Jagiellonów, gdy służyli samodzielnie polskiej racji stanu zarówno na wschodzie, jak i w centrum Europy.

Małżonka prezydenta Roosevelta oskarżona o nieplacenie podatków

Komisja śledcza dla spraw podatkowych w Waszyngtonie przeżyła nielada sensację.

Oto deputowany miasta Nowego Jorku, niejaki Fish, wystąpił z oskarżeniem przeciwko małżonce prezydenta Stanów Zjednoczonych

Oświadczył on ni mniej ni więcej tylko, że pani Roosevelt podpisała kontrakt z radiem amerykańskim i na mocy tego kontraktu poważne sumy miały wpływać do kas poszczególnych towarzystw dobroczynnych za odczyty małżonki prezydenta. Pani Roosevelt nie pomyślała przy tym o placeniu podatków państwowych od tych sum, przechodzących przez jej ręce.

Fish jest jednym z najostrożniejszych przeciwników administracji prezydenta Roosevelta. Oskarżenie jego okazało się bezpodstawne, gdyż pani Roosevelt nie korzystała z tego kontraktu, jak w rzeczywistości, a jedynie w celu ukrycia sumy, którą przeznaczyła na cele dobroczynne, które były jej bliskie.

W swym demagogicznym ułożonym przemówieniu Fish powiedział m. in.:

— Gdyby Rockefeller nie placił podatków od sum, przeznaczonych na dobroczynność, podatki jego zmniejszyłyby się o 60 procent, a państwo straciłoby olbrzymie pieniądze.

Wkrótce po tym przedstawiciele

prasy zjawili się u pani Roosevelt z zapytaniem, co o tym sądzi.

Małżonka prezydenta odpowiedziała z całym spokojem:

— Zawsze mi się zdawało, że postępuję zgodnie z prawem Stanów Zjednoczonych. Zarzucano mi teraz coś innego.

Jeżeli okaże się, że mam placić podatki i od sum, które wcale nie przechodziły przez moje ręce i jeżeli w dodatku okaże się, że to właśnie z prawem zgodne, będę to czyniła.

Dodała przy tym z uśmiechem: — Cóż robić? Będę musiała częściej teraz wygłaszać radiowe odczyty, by moi starcy i moje siostry nie ucierpiały zbytnio z powodu zmniejszenia dochodów towarzystw dobroczynnych.

Fish rad ze swego pozornego zwycięstwa, zaczął w następnych przemówieniach atakować i innych członków rodziny prezydenta, jak dwu jego synów, Johna i Elliota Roosevelty, panią Boettiger, córkę Roosevelta.

Najważniejszą „bombę” zachował Fish na koniec. Powiedział za zakończenie swego przemówienia:

— Przede wszystkim zaś, należałoby dobrze sprawdzić rachunki samego pana Henryka Morgenthaua.

Jak wiadomo, Henryk Morgenthau jest ministrem skarbu Stanów Zjednoczonych.

Wokoło POSZLAK się zamyka...

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjeżdża przez koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowieńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stanęli Stadniccy. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejscu przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną biżuterię.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje panią Kraheleskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodził b. dyrektor hotelu „Excelsior” i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłodny. Po jego wyjściu przychodzi prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

Teraz mogę na głos oficjalnie powiedzieć, że zarzucam pani popełnienie morderstwa.

— Jak możesz mówić coś podobnego? — powiedział Zachert, chwytając ją za rękę.

— Więc wolisz, żeby mnie podejrzewano? — odpowiedziała ze złością.

— Ale jakie masz dowody?

— Takie same, jak mają przeciwko mnie.

Graliński wysunął się naprzód i dał znak jednemu z wywiadowców, który wyjął notes i ołówek z kieszeni i zastygł w oczekiwaniu.

— Może pani nam powie — powiedział Graliński, zwracając się do pani Zofii — co pani wie w tej całej sprawie?

— Chętnie — odpowiedziała. — Może mi pani powie — zwróciła się do Kraheleskiej — czy pani przypomina sobie tę noc w hotelu „Excelsior”?

— Tak, jak gdyby to było dzisiaj — odpowiedziała Maja.

— Sama pani powiedziała wówczas, że żadnemu laikowi, a nie tylko przestępcy, udającemu się na robotę, nie wpadłoby do głowy, wchodzić przez balkon do pokoju w tej samej prawie chwili, kiedy zgasło światło.

— To jest jeszcze dzisiaj moim największym przekonaniem.

Poza tym oświadczyła pani, że od naszego przyjazdu nie spuszczała pani z oka naszego pokoju?

— Tak było rzeczywiście.

— Przed naszym przybyciem sprawdziła pani, że w pokoju nikogo nie było, że nikt tam się nie ukrył?

— Mogę zagwarantować, że tam nikogo nie było przed przyjazdem państwa.

— Ponieważ pani stała na korytarzu i obserwowała nasz pokój, więc musiałyby pani zauważyć, gdyby ktoś się zakradł po godzinie 11 wieczór?

— Ponad wszelką wątpliwość.

— Ale ponieważ ktoś musiał być w pokoju, więc go tam pani wpuściła, albo też ukryła uprzednio.

— Wszystko, o co pani pyta — wtrącił się Graliński do rozmowy — zeznała już panna Kraheleska przed sędzią śledczym bezpośrednio po morderstwie.

— Tak zeznała — odrzuciła Stadnicka — zeznała dlatego, że jest bardzo przebiegła.

— Mogła przecież nie mówić o tym — zauważył prokurator.

— Nie mówić? — powtórzyła. — Dlaczego?

— Aby nie skierować na siebie podejrzeń.

— A czy je skierowała? — spytała pani Zofia. — Ani pan, ani sędzia śledczy, ani ktokolwiek z nas nie

zwrócił na to uwagi. Właśnie w ten sposób odwróciła od siebie podejrzeń...

— Jaki? — spytał Graliński.

— ...a jednocześnie zabezpieczyła się na wypadek, gdyby ją zaczęto podejrzewać — dokończyła.

— W jaki sposób?

— Ponieważ powiedzieć śmiało może: Czy uważacie mnie za taką głupią, że wyliczyłabym wam wszystkie obciążające mnie momenty, gdybym chociaż cokolwiek miała z tym morderstwem wspólnego? Gdyby pan prokurator od początku interesował się panną Kraheleską w tym samym stopniu, co mna, to byłby oświadczył: Do pokoju nikt nie wchodził przez balkon, ale ktoś przez balkon wyszedł. Znaczy to, że ktoś do pokoju został wpuszczony. Ale ja przecież nie mogłabym nikogo wpuścić bez zwrócenia na to uwagi panu Kraheleskiej, która przecież stała na straży przed naszymi drzwiami. Ona tylko mogła widzieć, kiedy zgasło światło w naszym pokoju, i tylko ona mogła wpuścić kogoś do naszego pokoju. Wypływa stąd prosty wniosek, że tylko ona mogła być w zмовie ze sprawcą mordu.

— Muszę przyznać — wtrącił Zachert, — że to, co mówisz brzmi bardzo przekonująco.

— Jaki motyw mógł kierować, według pani panną Kraheleską? — spytał prokurator.



...wzrok jego ślizgał się po wszystkich przedmiotach...

— A czy mnie pytano o motyw? — odpowiedziała ze złością.

— U ludzi, którzy stanowią małżeństwo, istnieje zawsze pewne podejrzenie — zauważył Zachert.

— Znakomite uzasadnienie — odpowiedziała z przekonaniem pani Zofia.

— Chyba panna Kraheleska — powiedział Graliński — nie uczyniła tego w chęci zysku. Przecież w hotelu mieszkali o wiele bogatsi ludzie.

— A może z zazdrości? — poddała Stadnicka.

— Czy małżonek pani znał panną Kraheleską? — spytał Graliński.

— Mnie nic o tym nie mówił — odpowiedziała — ale może jemu — wskazała na Zacherta.

— Dopiero w noc morderstwa poznałem panną Kraheleską — powiedział spokojnie Zachert.

— Pan wydaje się wciąż jeszcze nie brać poważnie tej sprawy? — zauważył Graliński.

— Myli się pan, panie prokuratorze. Rezultat procesu interesuje mnie więcej może niż pana.

— Nie sądzi pan chyba — odezwała się drżącym

głosem Maja do Gralińskiego — że ja...

— Niech pani będzie spokojna — odpowiedział — zdążyłem już przejrzeć tę sytuację.

— Mam wrażenie — powiedział Zachert — że pan nie tyle przejrział, ile przeoczył wiele.

— W każdym razie nie przeoczyłem — odpowiedział Graliński — że w tej walce pan jest moim przeciwnikiem.

— Ja tylko kryję kobietę — wskazał Zachert na Stadnicką. — To wszystko.

— Zupełnie tak samo — powiedziała pani Zofia z nieukrywaną złością — jak pan, panie prokuratorze kryje panną Kraheleską.

— Co też pani na myśl wpada — odpowiedziała. — Mogę panią zapewnić, iż od pierwszej chwili roztoczyliśmy obserwację nad osobą panny detektywki.

— Co pan zrobił? — zapytała, nie wierząc własnym uszom Maja.

— Obowiązkiem moim jest rozważyć wszystkie możliwości.

— Ale mimo to dopuścił pan do tego, abym jako pańska zaufana w przebraniu pokojówki szpiegowała tutaj? — zapytała drżącym ze wzburzenia głosem Kraheleska.

— Uważam nawiązanie kontaktu między podejrzanymi, którzy nie mają nic ze sobą wspólnego, za jeden z najlepszych i najowocniejszych systemów śledczych.

— A jakież są rezultaty w tym wypadku?

— O tym dowiecie się państwo w odpowiednim czasie.

— Czy każe mi pan aresztować? — spytała Kraheleska, podchodząc do prokuratora, czy też mogę spokojnie odejść?

— Pani jest wolna... na razie.

— Wobec tego żegnam — powiedziała opuszczając pokój.

ROZDZIAŁ XI

Niezrealizowana polisa

Po wyjściu panny Kraheleskiej pani Zofia odetchnęła z uczuciem ulgi.

— Nareszcie poszła ta gadzina — powiedziała, patrząc z ukosa na Zacherta, wcale niezachwyconego tym odejściem. — Czy pan ma jakieś konkretne dowody panie prokuratorze? — zwróciła się do Gralińskiego.

— Jakie dowody? — zapytał chłodno prokurator.

— Że panna Maja zamordowała mego męża.

— Ależ, co pani wpada do głowy?...

— Przecież sam pan powiedział...

— Miałem podejrzenia — przerwał sucho Graliński, — ale od dziś rano już ich nie mam.

— Więc pana wizyta tutaj nie dotyczyła tej osoby?

— Moja wizyta dotyczyła wyłącznie pani — odpowiedział oschle prokurator.

— Czego pan właściwie chce ode mnie? — wybuchnęła. — Prześladuje mnie pan od pierwszej chwili po popełnieniu morderstwa. Czy ta udręka nigdy się nie skończy?

Zamiast odpowiedzi, Graliński rozejrzał się po pokoju. Wzrok jego ślizgał się po wszystkich przedmiotach, aż wreszcie zatrzymał się na biurczku damskim stojącym w rogu pokoju.

— Proszę to otworzyć, — powiedział urzędowym tonem, dając jednocześnie znak wywiadowcom, którzy zbliżyli się do biurczka.

— Tam nic nie ma — wyszeptała pani Zofia swoim głosem. Chowam tam tylko prywatne listy i jakieś drobnostki.

— O to, właśnie mi chodzi — odpowiedział Graliński.

Nerwowo szukała w torebce kluczyków i wreszcie drżącymi palcami otworzyła biurczko.

Uśmiech
Westchnienie
W Zegrzu niejaki Sokolowski, rzeźnik z zawodu przyłapano na gorącym uczynku nielegalnego uboju, rzucił się z toporem na policjanta.
Ktoś chwycił nóż i władzę trrrrach!
Trza przyznać, brzydki chwyt
Więc wzdycha endeck, tonąc w łzach:
— Ach, szkoda, że nie żyd...
RO-DO

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Pilsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

Wiceprez. Kozłowski rozpoczął urlop

W dniu wczorajszym wyjechał na 1-miesięczny urlop wypoczynkowy tymczasowy wiceprezydent m. Łodzi, p. Kazimierz Kozłowski.

Ofiary złożone w administracji „Głosu Porannego”

NA BRZEŚĆ.
Ignacy Piżyo i Szymon Szenfeld zł. 100.

Wyjaśnienie w sprawie strajku w firmie Standard Nobel

Otrzymałmy od firm Standard Nobel w Polsce S. A. i Vacuum Oil Company S. A. następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze strajkiem okupacyjnym pracowników biurowych, który wybuchł w firmie Standard Nobel, pewne pisma podają od szeregu dni wiadomości niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, które wywołują w opinii publicznej mylny pogląd na całokształt sprawy.

W związku z przejęciem przez firmę Vacuum Oil Company pewnych działów przedsiębiorstwa, część pracowników firmy Standard Nobel miała być zwolniona, reszta zaś miała możliwość przejścia do firmy Vacuum z niezmniejszonymi poborami. Pracownikom, którzy mieli być zwolnieni, firma Standard Nobel zaproponowała, prócz wypłaty poborów za ustawowy 3-miesięczny okres wypowiedzenia i za niewykorzystany urlop, dobrowolną odprawę w wysokości jednej trzeciej pensji miesięcznej za każdy przepracowany rok; pracownikom zaś, przechodzącym do firmy Vacuum — zapewniono takie same warunki w wypadku, gdyby zostali następnie zwolnieni przez firmę Vacuum po upływie pewnego okresu czasu. Okres ten oznaczono pierwotnie na 3 miesiące, jednakże oświadczone pracownikom, że przedłużenie tego okresu jest możliwe. Jest to więc znacznie więcej, niż obowiązujące prawo gwarantuje zwalnianemu z pracy pracownikowi.

Pracownicy, względnie zastępujący ich Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych, żądają, prócz wypłaty poborów za okres wypowiedzenia i za urlop, odpraw w wysokości półtoramiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok, a to dla wszystkich pracowników, bez względu na to, czy tracą swe stanowiska, czy też na nich pozostają. Ponadto Związek wysuwa żądanie, żeby ustawowy okres wypowiedzenia został przedłużony do 6 miesię-

KONFLIKT W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM
ma być zlikwidowany na terenie ministerstwa opieki społecznej
Zrównanie płac kobiet i mężczyzn, wykonywujących tę samą pracę

Pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, p. Wyrzykowskiego, odbyła się w dniu wczorajszym konferencja porozumiewawcza w sprawie likwidacji obecnego konfliktu w przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu. Było to drugie z kolej spotkanie włókniarzy z przemysłowcami.

Z ramienia przemysłu wzięli udział w obradach przedstawiciele 9 związków, a mianowicie zw. przemysłu włókiennicz. w P. P., zw. krajowego przemysłu, stow. fabrykantów przem. włókienniczego, związku wykończalni i farbarni, zw. przedalni zgrzebnych, oraz stow. kupców i przemysłowców Zgierza i Pabianic. Z ramienia włókniarzy

obecni byli delegaci 5 związków następujących: klasowego, „Pracy”, Ch. Z. Z., ZZZ., i ZZP. Obrady trwały trzy godziny i nie doprowadziły narazie do porozumienia.

Była weryfikowana właściwie część postulatów włókniarzy, zatrzymując się dłużej na dwóch żądaniach, a mianowicie na żądaniu podwyższenia niektórych stawek taryfowych, niezależnie od podwyżki ogólnej 20-procentowej, oraz na postulatcie w przedmiocie zrównania płac robotników i robotnic, wykonywujących tę samą pracę.

W pierwszej kwestii powzięto postanowienie utworzenia komisji mieszanej, w skład której

wejdą po jednym przedstawicielu z każdego związku. Zadaniem komisji będzie uzgodnienie stawek taryfowych w nowej wysokości dla całego szeregu robotników. Komisja rozpocznie ma prace najpóźniej 15 b. m. i zakończyć je do końca lipca. Uzgodnione przez nią stawki obowiązywać mają od daty zawarcia nowego układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym.

W sprawie drugiej, na konferencji wczorajszej przyjęto zasadę zrównania płac kobiet z płacami mężczyzn, w wypadku wykonywania przez nie tej samej pracy.

Dalsze rokowania nad pozostałymi żądaniem, a specjalnie

nad żądaniem 20-procentowej podwyżki płac odroczone do piątku, dn. 16 b. m., godz. 10 rano.

W kołach kompetentnych utrzymują, że pertraktacje piątkowe napotkają na duże trudności i, że wobec tego nie należy spodziewać się polubownego załatwienia zatargu, przynajmniej w najbliższych dniach.

W ścisłym związku z tym stoi przyjazd głównego inspektora pracy, p. Klotta. P. Klott przybyć ma, według krążących wersji, w sobotę, dn. 17 b. m. i przeprowadzić dwie jednostronne konferencje z przedstawicielami robotników i przemysłowców.

Według dalszych, uzyskanych przez nas, nieurzędowych wiadomości, p. Klott zaprosił ma w sobotę obydwie strony na konferencje do ministerstwa opieki społecznej w Warszawie. Konferencja ministerialna odbyłaby się w przyszłym tygodniu.

W ten sposób rokowania o likwidację konfliktu łódzkiego przeniosłyby się na teren stołeczny.

Przedwczesnym byłoby wystawanie jakichkolwiek hipotez, co do wyniku projektowanych konferencji, aczkolwiek fakt iż generacji czynników rządowych wskazuje na to, iż dołożą one wszelkich starań w kierunku szybkiego zakończenia zatargu (g)

Namawiał do podpalenia i mordu

Były nauczyciel i jego kochanka na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadli: b. nauczyciel w Głownie, 39-letni Ignacy Rędzikowski, jego kochanka, 29-letnia Helena Kasprowicz, oraz 31-letnia Genowefa

fa Długolecka, oskarżeni o nakłanianie do fałszywych zeznań, zabójstwa i podpalenia.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illnicz, oskarżał prokurator Kłoczowski, bronił adw. adw. Brzeziński, Wawrzyński i Dyksztajn.

To sprawy przedstawia się następująco:

W początkach września ub. roku do komendanta posterunku w Głownie zgłosił się Władysław Skoneczny i zameldował, że b. nauczyciel Rędzikowski namawia go do podpalenia domu Adolfa Safiańskiego, zarządcy lasu „Borówka”, oraz skłania go do zamordowania Safiańskiego.

Komendant posterunku powiadomił policję w Strykowie, skąd przybył posterunkowy, przebrany po cywilnemu. Przebrany posterunkowy miał być owym „reflektantem” na zabójcę i podpalacza.

W mieszkaniu Rędzikowskiego zastano służącą, Helenę Kasprowicz, jak się następnie okazało, kochankę Rędzikowskiego. Była ona doskonale poinformowana o zamierzonych czynach.

KOLONIA TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWA „MAKABI” W KARWI NAD BAŁTYKIEM

Po roku ciężkiej i żmudnej pracy w skwarze i kurzu kominogrodu mają łodzianie wyjątkową okazję racjonalnego spędzenia urlopu na kolonii „Makabi” w Karwi nad Bałtykiem.

Dzięki swemu położeniu nad pełnym morzem, rozległej plaży — jest Karwia uroczym i malowniczym zakątkiem wypoczynkowym. Ze względu na swe położenie geograficzne — doskonałym punktem wyjściowym dla licznych wycieczek na całe wybrzeże. Wolne, nieskrapowane życie na kolonii, poznanie morza i piękna zakątków wybrzeża przy jednoczesnym uprawianiu sportu, gimnastyki i pływania, daje uczestnikom — mimo pozornego nieraz zmęczenia — ogromny zapas świeżych sił umysłowych i fizycznych.

Lokal jest obszerny, wygodny, pokoje 2 i 3-osobowe. Wikt obfity, smaczny 5-rzadowy. Czytelnia pism, radio, pianino, patefon na miejscu.

Najbliższe grupy wyruszają w dniach 15 i 17 bm.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Z. K. S. „Makabi”, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 10 — 13 i 18 — 22.

MOŻE ZACZEKAĆ.

— Nie, panie Witoldzie. Bezwarunkowo nie. Póki się oficjalnie nie zaręcę, nie dam się pocałować żadnemu mężczyźnie.
— Mogę poczekać. W każdym razie, gdy pani się zaręczy, proszę mi zaraz dać znać.

mowana o zamiarach Rędzikowskiego i z miejsca zaproponowała przybyść, aby udać się do wsi Falenice do Długoleckich, którzy potrzebują „lewego” świadka.

Policjant rzekomo wyraził zgodę i otrzymał a conto 5 zł. Tego samego dnia wieczorem policjant ponownie zjawił się u Rędzikowskiego, otrzymując 10 zł. i pół litra nafty, celem podpalenia domu Safianowskiego. Rędzikowski opracował dokładny plan podpalenia, wskazał nawet, któredy podpalacz ma uciekać i polecił, aby po 3 tygodniach zgłosił się znów do niego, to otrzyma rewolwer, który posłuży mu do zabicia Safianowskiego.

Dopiero teraz posterunkowy wyjawiał kim jest. Rędzikowski został aresztowany.

W trakcie dochodzenia ustalono, iż Rędzikowski miał zadawniony spór z Safianowskim, który nie pozwalał mu paść się go bydła na pastwisku „Borówka”.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że całe oskarżenie jest w myślenie policji, którą była w zмовie z Safianowskim.

Po naradzie sąd skazał: Ignacego Rędzikowskiego na 2 i pół roku więzienia, Helenę Kasprowicz na 1 rok więzienia i Genowefę Długolecką na 6 miesięcy więzienia.

„Praca Polska” jest obrażona i protestuje

Zwracając uwagę, że we wczorajszych obradach w inspekcji pracy nie wzięli udziału przedstawiciele endeckiego związku „Praca Polska”. Kierownicy tego związku, obrażeni z powodu niezaprośzenia ich do inspekcji, wystosowali memoriał do insp. Wyrzykowskiego, protestujący przeciwko zignorowaniu ich związku.

Niezależnie od tego władze związku wystosowały pismo do władz w Warszawie. W piśmie tym wskazują one, że „Praca Polska” nie podziela opinii innych związków, gdyż nie zadawała jej żądanie 20 proc. podwyżki.

Endecy pragną przeliczyć także inne związki i wysuwają żądanie 25 proc. podwyżki.

„Praca Polska” zreszta nie wielką część włókniarzy.

Członkowie rady przybocznej otrzymają na początek bezpłatne bilety tramwajowe

W zarządzie miejskim rozpoczęły się przygotowania do pierwszego posiedzenia nowej rady przybocznej m. Łodzi.

Wydział prezdialny, pełniący funkcje biura rady miejskiej, wystosował już wczoraj pismo do dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, z prośbą o dostarczenie 30 bezpłatnych biletów tramwajowych dla świeżo mianowanych członków rady.

Jednocześnie wystosowane zostały pisma do 72 b. radnych miejskich z wezwaniem do zwrotu w terminie do 31 lipca r. b. posiadanych przez nich bezpłatnych biletów tramwajowych.

Po rozdaniu biletów nowym członkom rady przybocznej, za rząd miejski będzie dysponował 42 biletami, które zamierza zarezerwować dla członków przyszłych komisji radzieckich.

W sprawie terminu inauguracyjnego posiedzenia rady przybocznej nie powzięto jeszcze decyzji i, jak już donosiliśmy, odefinowane postanowienie zapadnie w końcu bież. tygodnia. Rada zbierze się w przyszły wtorek, lub czwartek.

Jedyny, mianowany radny żydowski, p. Liberman, otrzymał swą nominację dopiero w poniedziałek po południu.

Sprawa zachowania, wzgl. złożenia mandatu, jako protest przeciwko uszczupleniu stanu posiadania żydów w radzie, roztrząsana będzie przez władze partyjne „Agudy” jutro lub pojutrze.

P. Liberman oświadczył, że podporządkuje się całkowicie dyktwom swego stronnictwa. (st.)

Miliard złotych zadłużenia samorządów

Reforma podatkowa uzdrowić może działalność miast, wsi i powiatów

WARSZAWA, 13.7. (PAT). — Dnia 13 b. m. odbyła się w min. skarbu konferencja prasowa, na której w. min. Jaroszyński, przewodniczący komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu zobrazował wyniki prac komisji.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z października 1934 r. stworzył podstawę dla akcji oszczędnościowo-oddłużeniowej. Przewidywał on utworzenie centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej oraz komisji wojewódzkich, które rozpoczęły swą działalność w 1935 roku. Dekret przewidywał ulgi generalne dla związków samorządowych oraz pozwalał na indywidualne oddłużenie poszczególnych związków.

Poza ulgami ogólnymi, z których dobrodziejstwa korzystały automatycznie wszystkie związki samorządowe, indywidualną akcją oddłużeniową objęto: 51 miast wydzielonych na ogólną liczbę 53, 410 miast nie wydzielonych na ogólną liczbę 550, 165 powiatowych związków samorządowych na ogólną liczbę 239, 1 wojewódzki związek samorządowy na ogólną liczbę 2 i 314 gmin wiejskich.

W momencie rozpoczęcia akcji oddłużeniowej ciężar zadłużenia oddłużanych związków samorządowych wynosił 1.105,4 milj. zł.

Redukcja długów

Teoretyczna obsługa tego zadłużenia wynosiła około 98 milj. zł. rocznie.

W rezultacie akcji oddłużeniowej umorzono 351,5 milionów zł. Skarb państwa poniósł największe ofiary — 70 proc. ogółu umorzeń. Prywatni wierzyciele stracili około 21 milionów.

Ułgi nie polegały wyłącznie na umorzeniach. Najczęściej stosowaną formą ulg było: rozterminowanie spłaty, karencja i obniżenie oprocentowania.

Pomimo bardzo radykalnej kureacji istnieje poważna grupa związków samorządowych, która nie osiągnęła równowagi gospodarczej. Strukturę deficytową posiadają 82

miasta, w tym 2 miasta większe, mianowicie Żyrardów i Zawiercie. Przeważną część miast strukturalnie deficytowych stanowią miasta najmniejsze, poniżej 5000 mieszkańców. Poza miastami 22 powiatowe dotknięte są deficytem strukturalnym. Zbyt słabe, bez względu na zmianę koniunktury skazane są one na deficyt budżetowy, albo na budżet zaledwie wegetacyjny.

Ukryte deficyty

Drugą grupę niesamowystarczalaną stanowią gminy wiejskie. Najliczniejsze związki samorządowe formalnie posiadają budżet zrównoważony, ale na bardzo niskim poziomie zaspokojenia potrzeb.

Ostatnią grupą są związki samorządowe, samowystarczalne, które przy zachowaniu wszystkich warunków porządku gospodarki publicznej, mogą prowadzić produktywną pracę i wypełniać swoje zadania.

Na czoło wysuwa się obowiązek wypłacania przez gminy dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych. Podobną rolę w miastach odgrywają przepisy kwaterunkowe, obowiązek kosztów leczenia i opieki społecznej.

Odciążenie samorządów

Pod względem finansowym znaczną ulgę stanowiłoby odciążenie samorządu na odcinku rozmaitych funkcji zleconych przez administrację ogólną.

Najważniejszym postulatem jest oderwanie państwowej polityki zatrudnienia od polityki inwestycyjnej poszczególnych związków samorządowych, które muszą współdziałać z państwową polityką zatrudnienia.

Drugą sprawą, która wielu samorządom grozi wywróceniem budżetu jest sprawa pracowniczka. Tu na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie emerytur, wymagające jak najszybszego i definitywnego ustawowego uregulowania.

Wreszcie wspomnieć należy o szkodliwych refleksjach niektórych słusznych w swym założeniu reform podatkowych.

Inwestycje i kredyt

Poza tym wysuwają się kwestie planowej konstrukcji gospodarki samorządowej. Na czoło wysuwa się tu kwestia planowości inwestycji.

Inwestycje samorządowe wiążą się ściśle z kwestią kredytu. Potrzeba tu zorganizowania normalnego kredytu komunalnego. Kredyt ten nie wystarczy, dlatego też, chcąc posunąć akcję inwestycyjną równomiernie, zwłaszcza o ile chodzi o inwestycje nierentowne, jak szkoły, szpitale i t. p. należy oprzeć się na innych środkach nagromadzonych centralnie, czy to o charakterze subwencji, nie zastępując ich czystym kredytem.

W zagadnieniach finansowych na pierwszy plan wysuwa się kwestia deficytowych jednostek samorządowych. Najprostszym sposobem usunięcia strukturalnego deficytu jest zmiana struktury związku. W wielu wypadkach jest to możliwe, jeżeli chodzi o powiatowe związki samorządowe, których granice można układać w pewnym stopniu dowolnie, jeżeli chodzi o gminy wiejskie, które bardzo nierównomiernie zostały wykrejone, albo jeżeli chodzi o miasta najmniejsze, gdzie jest możliwe przeklasyfikowanie tych miast i włączenie ich do gmin wiejskich.

Reforma finansów komunalnych

Jednym z podstawowych zagadnień jest kwestia reformy finansów samorządowych. Istniejący system jest zły. Właściwie nie jest to żaden system, a szereg fragmen-

tów, nie zawsze powiązanych w logiczną całość.

Podstawą reformy powinno być rozszerzenie dotychczasowych źródeł finansowych związków samorządowych, a ponad to pewne ich uelastycznienie i usystematyzowanie, a wreszcie zreformowanie podziału wpływów między związki samorządowe. Podział obecny częściowo jest krzywdzący, szczególnie dla ośrodków przemysłowych.

Istotną grupę wniosków stanowią postulaty, dotyczące zabezpieczenia porządku w gospodarce samorządu. Jedną dziedziną jest niemal zupełnie poza przepisami regulującymi, dziedziną przedsiębiorstw komunalnych. W związku z tym uznano za pożądane wprowadzenie materialnej odpowiedzialności organów zarządzających

związków samorządowych oraz urzędników samorządowych za niezgodną z obowiązującymi przepisami gospodarkę.

Dla całości obrazu należy podkreślić jeszcze moment kontroli w gospodarce samorządowej. Obecnie liczne związki samorządowe faktycznie znajdują się poza granicami kontroli. Są to większe miasta nie wydzielone. Formalnie podlegają one kontroli organów powiatowych, faktycznie wykonywanie jej w tych miastach przerasta możliwości organów kontrolnych. Rezultat jest ten, iż kontrola nie istnieje.

Powyższe postulaty wraz ze szczegółowym omówieniem centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu przedłożyła ministrowi skarbu w sprawozdaniu ze swej działalności.

Służąca-złodziejka

przy pomocy dwóch kompanów okradła chlebobawcę

Właściciel piekarni przy ulicy 6 Sierpnia 10, Szyja Karaś, przyjął przed trzema dniami do pracy nową służącą. Wczoraj wczesnym rankiem służąca, korzystając z nieobecności domowników, wpuściła do mieszkania przez okno dwóch swoich towarzyszy - złodziei, którzy skradli Karasiowi około 1000 zł. gotówką, oraz pudełko z żywnością i inne przedmioty.

Gdy właściciel piekarni wrócił do mieszkania, służącej i jej kompanów już nie było. Nazwi-

ska służącej nie udało się ustalić, ponieważ zabrała ona również swój paszport.

Policja wdrożyła dochodzenie.

*

Do składu instrumentów muzycznych Abrahama Szwarcza (Rzgowska 1) dostali się wczoraj rzyjszej nocy włamywacze, którzy skradli 500 płyt gramofonowych, oraz różne instrumenty, wartości ponad 2.000 zł.

Policja wszczęła śledztwo.

Najście na pracownię swetrów

Trzech członków komisji strajkowej ukarano aresztem

W związku ze strajkiem robotników zatrudnionych w pracowniach swetrów, miało znów wczoraj miejsce zajście w domu przy Starym Rynku 3.

Do pracowni swetrów Fiszla Zajdermana przybyła komisja strajkowa. Ponieważ Zajderman nie chciał wpuścić komisji, przybyli siłą wtargnęli do wnętrza pracowni, usiłując je zdemolować.

Zaalarmowano policję, na widok której wszyscy rozbiegli

się. W wyniku pościgu policja zatrzymała 3 osoby, a mianowicie: Józefa Sznapera (Śródmiejska 65), Abrahama Szymanowicza (Limanowskiego 42) i Lejzora Perhmuttera (Podrzecz na 25).

Zostali doprowadzeni do sądu starościańskiego, który skazał: Sznapera na 2 tygodnie bez względnego aresztu, a Szymanowicza i Perhmuttera po 10 dni bezwzględnego aresztu.

Dzisiejsze audycje

ETKINÓWNA, SZALESKI I SZLEMIŃSKA

O godz. 17.00 altowalista Mieczysław Szaleski grać będzie utwory kompozytorów francuskich z dwóch epok: staroklasycystycznej XVIII w. oraz współczesnej. Również francuskiej muzyce poświęcony jest recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej o godz. 17.25. Program tego koncertu wypełnią pieśni Gabriela Faure.

Wieczorem o g. 21.00 odbędzie się koncert szopenowski w wykonaniu znanej pianistki Róży Etkinówny, która niedawno powróciła do kraju po licznych, pełnych sukcesów koncertach zagranicznych.

KONCERT ROZRYWKOWY Z ŁODZI
O godz. 12.25 wszystkie rozgłośnia Łódzka nada o godz. 15.00 pogadankę Leona Sroki. Jest to opowiadanie o czterech harcerzach łódzkich, którzy wyruszyli na wycieczkę w Tatry.

SKĄD SIĘ BIORĄ DZIURY W SERZE.
Wśród szeregu odmian serów, spotykanych na rynkach krajowych, należy rozróżnić sery twarogowe, białe, które są zawsze bez dziur, oraz sery podpuszkowe miękkie i twarde. Przyjęto powszechnie nazwać wszystkie sery, posiadające miąższ barwny z dziurkami serami szwajcarskimi. Czy to jest słusz-

ne oraz skąd się biorą dziury w serze? — oto dwa pytania, na które odpowie w swojej pogadance o godz. 19.10 przed mikrofonem rozgłośnia Łódzkiej inż. Br. Panciewicz.

INTERESUJĄCE KONCERTY SYMFONICZNE
Dla zwolenników muzyki poważnej szykuje się prawdziwa biesiada muzyczna. Radio nadaje bowiem dwa bardzo ciekawe koncerty symfoniczne, jeden z płyt, drugi w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fletbergą.

Audycja z płyt o godz. 19.00 przyniesie rzadko wykonywaną „Verklärte Nacht” Schönberga, jeden z wczesnych utworów tego niezwykłej miary kompozytora, w wykonaniu Minneapolis Symphony Orchestra pod dyr. E. Ormandy'ego oraz „Don Juana” Straussa, w wykonaniu orkiestry filharmonii londyńskiej pod dyr. Fritz Buscha.

Drugi koncert rozpocznie się o godz. 22.00 i poświęcony będzie w całości twórczości francuskiej. Wykonane zostaną utwory kompozytorów dawniejszych jak Rameau, Boieldieu oraz twórców ostatniej doby: Alberta, Debussy'ego i Chabrier'a. Niektóre z tych utworów wykonane będą w radio po raz pierwszy.

„NA SZEROKIM ŚWIECIE”
O godz. 19.20 rozgłośnia Łódzka nada słuchowisko lokalne Bohdana Pawłowicza p. t. „Na szerokim świecie”. Słuchowisko jest wyrazem tęsknoty człowieka pracy, w tym wypadku urzędnika niewielkiej firmy, do podróży, do świata, do poznawania obcych krajów.

Słuchowisko to wykonają artyści teatrów łódzkich p. p. Łęcka, Sykul-ska, Modrzejewska i Matuszkiewicz, którzy równocześnie słuchowisko reżyseruje.

Wybuch w sklepie kapeluszy

Na szczęście oberzło się bez ofiar w ludziach

Wczoraj w południe w sklepie kapeluszy damskich S. Węgiera p. f. „Ruta” przy ulicy Legionów 5 rozległa się głośna detonacja.

Jak się okazało, jedna z pracowniczek, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spiryto-sową, spowodowała wybuch.

Na szczęście, pracownice sklepu, oraz klientki zdołały w porę wybiec na ulicę.

W sklepie wybuchł pożar.

Właściciel przypomniał sobie wówczas, że na piecu stoi bańka z kilku litrami benzyny. Fryzjer, zatrudniony w sąsiednim zakładzie, wbiegł do sklepu i zdołał wydobyc bańkę, dzięki czemu uniknięto ponownego wybuchu.

Przybyła na miejsce straż ogniowa w sile jednego plutonu. Po 20 minutach zdołano pożar ugasić. Wnętrze sklepu uległo w części zniszczeniu.

Zemsta zdradzonego meża

Zadął niewiernej żonie 15 ciosów nożem

Robotnica 31-letnia Bronisława Zamora opuściła mieszkanie meża i zamieszkała z przyjaciółką przy ulicy Wólczańskiej 118.

Wczoraj rano do mieszkania tego wtargnął mąż robotnicy, uzbrojony w nóż. Począł on na oślep zadawać żonie ciosy. Kobieta zalała się krwią. Z tru-

dnością udało się obezwładnić szaleńca.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Bronisławy Zamory 15 ran klutych i ciętych na całym niemal ciele. Rany te okazały się niezbyt groźne. Po nałożeniu opatrunków ranna, na własną prośbę, pozostawiona została na miejscu.

Wywieźli pijanego w pole

i zrabowali mu portfel z 500 zł.

Artur Majde (Piotrkowska 261)jechał wczorajszej nocy dorożką w stanie podchmielnym do domu.

Do dorożki Majdego w pewnej chwili wsiadła jakaś prostytutka. Po drodze dołączył się jeszcze jakiś mężczyzna.

Przygodni towarzysze Majdego

skierowali dorożkę na szosę Pabianicką. Za mostem kolei obwodowej wszyscy udali się w pole. Tu nieznanymi zrabowali Majdemu portfel z 500 zł. gotówki poczym zbiegli.

Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

Nie mogą utrzymać żony

targnął się na życie

25-letni Bolesław Miłczarek (Lelewela 19) niedawno ożenił się. Pozostając bez pracy, daremnie szukał jakiegokolwiek źródła zarobku, aby zapewnić żonie utrzymanie.

Gdy wysiłki spełziły na niczym, Miłczarek postanowił odebrać sobie życie.

Wczoraj rano zażył dużą dawkę jakiejś nieznannej trucizny. W stanie beznadziejnym przewiózł go lekarz pogotowia do szpitala.

Uczeń przejechany przez auto ciężarowe

Przed remizą strażacką przy ul. Zgierskiej 47 został wczoraj rano przejechany przez samochód ciężarowy 9-letni uczeń, Abram Gielbardt (Zgierska 76).

Chłopczyk doznał ciężkich ran szarpanych rąk i nóg.

W stanie poważnym przewiózł go lekarz pogotowia do szpitala Anny Marii.

Szofer został pociągnięty do odpowiedzialności.

KOLONIE AKADEMICKIE H.A.Z. TATRY... HUCULSZCZYŃNA

Zwyczajem lat ubiegłych H.A.Z. urządziła dla swych sympatyków i członków kolonie letnie, cieszące się ustaloną reputacją, w którym nie ustępując pierwszorzędny pensjonat.

PORONIN — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejką linową na Kasprowy Wierch, do Czechosłowacji.

DIŁOK — obok Jaremeza nad Prutem. — Klimat łagodny. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejką leśną.

Geny turnusu 4 tyg. 85 złp. Na obu koloniach wikt pierwszorzędny 5-razowy. Pokoje 2- i 3-osobowe, posiadają światło elektryczne. Boisko, radio, telefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. Uczestnicy kolonii korzystają ze zniżek kolejowych 82 proc. w obie strony z każdej miejscowości. — Ostatnie dni. Pość miejsce ograniczone.

Zapisy na 1 sierpnia najpóźniej do 16 lipca b. r.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50, mieszk. 2 w godz. od 14 do 16 i 19 do 21 wiecz.

Walasiewiczówna i Ran przybyli wczoraj z Ameryki do kraju

Rekord łódzkiej Makabi

Przed kilku dniami łódzka Makabi oddała do użytku swych członków dwa piękne, a najważniejsze, że własne, korty tenisowe wzorowane na oryginalnych „en tout cas”, i boisko do gier sportowych.

Idea Makabi — wybudowania własnego boiska — jest realizowana, może trochę powoli ale systematycznie, dzięki wysiłkom i poświęceniu kierownictwa klubu, a to co dotychczas stworzono, ma być dopiero początkiem stadionu sportowego przeznaczanego dla młodzieży żydowskiej, zgrupowanej w tym klubie. W trakcie budowy są urządzenia dla lekkiej atletyki, szatnie i domek klubowy, na tory realizacji wkroczy również budowa hali gimnastycznej, tak więc nareszcie, łódzki sport żydowski pozostawiony dotąd sam swemu losowi, stwarza sobie warunki rozwoju. Własny stadion sportowy to największy REKORD, jaki Makabi mogła ustanowić, dlatego jej kierownictwu należy się pełne uznanie.

Na marginesie tego, co stworzono, trzeba wspomnieć, że boisko Makabi mieści się przy zbiegu ul. dr. Sterlinga i Północnej, ma świetną komunikację tramwajową (Nr. 4 i 8), że budowa pochłonęła już kilkanaście tysięcy złotych, a do ukończenia pierwszego etapu prac, brakuje jeszcze dziesięć tysięcy złotych, które, społeczeństwo żydowskie w Łodzi odmówiło Makabi nie może.

W kilku wierszach:

DYSKOBOLKI NIEMIECKIE wykazują w tym roku znaczną poprawę ogólnego poziomu, mimo, że najlepsza zawodniczka, mistrzyni olimpiady Gizeła Mauermeyer nie jest jeszcze w formie i za pierwszym startem uzyskała tylko 40.37 (Wajsówna rzuciła w niedzielę 40.15). W tej chwili cztery Niemki zdołały osiągnąć wynik ponad 40 metrów. Są to: Volkhausen z Dortmundu 42.29, 2) Hagemann z Kassel 41.35, znana ze startu w Katowicach, Sommer z Wrocławia 40.42 i Mauermeyer. Ponadto 10 zawodniczek rzuciło ponad 38 metrów. Jeszcze lepiej przedstawia się sprawa w rzucie oszczepem. Na czele listy najlepszych kroczy Döge z Lipska, która uzyskała 33.77. Ponadto cztery zawodniczki przekroczyły 43 metry, dalsze trzy — 42 metry, a ogółem dwanaście — 40 metrów. W skoku w wyż na liście najlepszych notowane są tylko te lekkoatletki, które przekroczyły 1.55 mtr., przy czym najlepszy wynik ma Ralfem z Bremy. Jak wiadomo, wyrównała ona rekord światowy wynikiem 1.65. Na drugim miejscu znajduje się Kaun z wynikiem 1.60 mtr.

BOKSERSKA REPREZENTACJA WĘGIER, w składzie znanym u nas walczą w nadchodzącą niedzielę z Austrią w Wiedniu. Będzie to 69 spotkanie węgry. Skład ich ustalił Kanakowszki następująco: Enekes, Bondy, Frygyes, Beno, Mandi, Jakits, Szigetli i Nagy. Wilmos Enekes jest tegorocznym mistrzem Europy i jego start obudził duże zainteresowanie, chociaż przeciwnikiem jego będzie mały i nie rutynowany jeszcze Klappka.

TRENER OTTO, zaproszony przez PZPN do prowadzenia obozu treningowego w Kozienicach, odmówił, wobec czego obóz ten prowadzić będzie jeden z trenerów krajowych: Spojda, Kosok albo Sell.

P. WUCOF, wieloletni sekretarz PZ. Bokserskiego jest ofiarą afery Biłkowskiego. Przypuszczając, że to właśnie on wydał tajemnicę kart zgłoszeń Biłkowskiego, został on z posady zwolniony.

DLACZEGO W POZNANIU UCIEŁO DYSKUSJĘ W SPRAWIE BIAŁKOWSKIEGO, jest zupełnie zrozumiałe. Sprawa była poddana pod głosowanie przeciwko rozpatrzeniu jej głosował bok okręgów t. zw. rządowych, którym PZB przyszedł z pomocą finansową, jak np. pomorski (umorzono mu 100 zł. i dano jeszcze subwencję ponad 200 zł.), śląski, krakowski, lwowski, lubelski, stanisławowski i wotyński.

POLSKA — ITALIA, tenisowy mecz pucharowy odbędzie się definitywnie w Warszawie w przyszłym tygodniu, w dnach od 23 do 25 bm. Wiosi reprezentowani będą przez Palmieriego, Stefango, Taroniego i Romanoniego. Polaków przez Iarowskięgo, Hebe-de, Tlezińskiego i Witmana. Wobec przerzucenia słabej formy tenisistów polskiej byłoby raczej wskazane, aby zrezygnować z tego meczu, gdzie szanse n. jakiegokolwiek punktu są bardzo małe.

475 CM. O TYCZCE! W jednym z niemieckich pism sportowych ukazał się wywiad z sekretarzem amerykańskiego związku lekkoatletycznego, wszechstronnym Ferrisem. Ferris twierdzi, że dwaj znani tyczkarze: Sefton i Meadows, którzy przekroczyli już wysokość 4.54 w skoku o tyczce, obliczają swoje możliwości na 4.751.



WALASIEWICZÓWNA

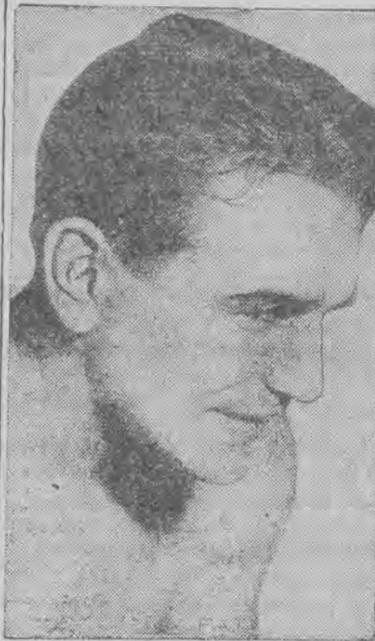
Stanisława Walasiewiczówna i Edward Ran przybyli wczoraj do Gdyni na pokładzie „Batory”. Walasiewiczównę powitały na statku Jadwiga Wajsówna i Batiukówna.

Z okazji pobytu w Gdyni Walasiewiczówny i Wajsówny odbędą się dziś na stadionie

miejskim zawody lekkoatletyczne z ich udziałem.

Walasiewiczówna zamierza pozostać w Gdyni przez trzy dni i następnie w najbliższy piątek, 16 b. m., udać się na wycieczkę M. S. Batory na fiordy Norwegii. Wycieczka ta przybędzie z powrotem do Gdyni 27 b. m. Po powrocie z wycieczki Walasiewiczówna opuści Gdynię i przybędzie wprost do Warszawy, skąd wyjedzie na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które rozegrać zostaną w dniu 1 sierpnia w Berlinie.

Przed opuszczeniem Ameryki Walasiewiczówna ustaliła pięć nowych rekordów światowych, udowadniając, że znajduje się już obecnie w znakomitej formie. Pobicie rekordów na 50, 60, 70 i 100 jardów dowodzi, że nasza rekordzistka bynajmniej nie zrezygnowała z rywalizacji ze Stephens, która w rokueszłym wydarła polce miano „najszybszej kobiety świata”. W tej chwili polka zdołała już sobie zaszczytne to miano zdobyć ponownie. Czy zdoła



RAN

je utrzymać w pełni sezonu? — oto pytanie, na które trudno dać kategorię odpowiedzi. Jedno jest tylko pewne, że

niezwykle ambitna polka nie da wyrwać sobie łatwo zdobytej znów nazwy „najszybszej kobiety świata”.

Prócz czterech rekordów w biegach polka uzyskała jeszcze przed wyjazdem z Ameryki, fenomenalny wynik w skoku w dal, przekraczając jako pierwsza kobieta na świecie granicę 6 m. Od lat niepokonywany rekord wszechstronnej Japonki Hitomi — 5,98 m. nareszcie padł. Walasiewiczówna skoczyła 6,098 mtr.

Wynik, z jakim Walasiewiczówna powraca do Polski, wyraźnie dowodzi, że polka nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa i na pewno na tablicy rekordów światowych znów ujrzymy imię naszej Stasi.

Ran skończył z karierą zawodniczą i przybywa w roli trenera. Z dniem 20 b. m. obejmie on stanowisko trenera w kl. „Granat” w Skarżysku.

Jedenastka ŁKS-u na mecz z Kispesti

Jutrzejszy mecz piłkarski reprezentacja Warszawy — Kispesti wzbudził duże zainteresowanie. Kispesti należą do czołowych węgierskich drużyn zawodowych i przyjeżdża do Łodzi po licznych sukcesach odniesionych w Szwecji, na Lotwie, Litwie, a ostatnio w Wilnie.

Kispesti grać będzie z ŁKS-em w składzie: Gargö, Olajkai, Batakay, Vig, Puska, Varga, Ujvari, Szabo, Nemec, Mezi, Serenyi.

ŁKS przeciwstawia pełny skład, jedynie bez Galeckiego, który jest poza miastem.

Jedenastka łódzian wyglądać będzie następująco: Cegliński — Karasiak, Fliegel — Pegza I, Pegza II, Tadeusiewicz (Przygoński) — Miller, Lewandowski, Szczerbiński, Wolski i Król.

Sędziować będzie p. Zygm. Lange.

Ceny biletów ustalił ŁKS bardzo niskie.

Elita kolarstwa torowego w Łodzi

Zarząd ŁOKK, organizujący w niedzielę w Helenowie wyścigi torowe pod nazwą: „Rewanż mistrzostw Polski” ustalił już w porozumieniu ze związkiem warszawskim listę uczestników tych zawodów.

Tak więc obok pięciokrotnego mistrza Polski Pusza i rewelacyjnego krakowianina Kupeczaka, startować będą warszawianie: Frączkowski, Szpalerski, Popończyk i Klaus.

Szóstka ta reprezentuje obecnie czołową klasę kolarstwa torowego w Polsce, tak, że start jej będzie jedną z największych atrakcji naszego uboższego dotychczas sezonu torowego.

Poza gośćmi w zawodach uczestniczyć też będą wszyscy torowcy łódzcy z Świątkowskim, Szmidtem, Lindbrödem, Osmulskim i Raabem na czele.

Poza wyścigiem sprinterskim odbędzie się też bieg amerykański na 100 okrążeń toru.

Ze względów propagandowych i chcąc udostępnić jak najszerszym rzeszom publiczności obejrzenie tych zawodów ustalono popularne ceny wstępu, bo począwszy już od 50 gr.

Fred Perry atakowany przez angielskich snobów tenisowych, dla których do niedawna był ideałem

Trevor Wignall, znany angielski dziennikarz sportowy, biczuje w „Daily Express” angielskich snobów tenisowych, którzy pogardzają każdym graczem, który zaczyna ciągnąć korzyści ze sportu. Wignall zna doskonale kulisy turnieju wimbledońskiego i wykazuje różne sprzeczności sportu pseudo-amatorskiego.

Perry od czasu, gdy został zawodowcem, a więc od początku tego roku, zarobił okragle 30 tysięcy funtów. Na wiosnę pisałem, że zarobi on w ciągu roku 1937 — 60.000 funtów i nie mam powodów do zmiany zdania. — Przede wszystkim chciałbym za pytać tych ludzi, którzy swego czasu byli przeciwni wstąpieniu Perry’ego w szeregi zawodowców, czy obecnie również uważają, że Perry źle postąpił.

W międzyczasie dużo dyskutowano na ten temat i na temat przepisów sportu amatorskiego. Już dość dawno temu, dużo pisałem o kruchości obecnych praw w sporcie amatorskim. — Dziś chcę tylko powiedzieć, że Perry, gdy przyjeżdża do Londynu na swój wspaniały mecz z Vines’em, naraża się na atak towarzystwa tenisowego. A przy tym Perry robił więcej dla angielskiego tenisa, niż ktokolwiek inny.

Perry jednak wie, że „nie należy on do tego”, gdyż jest „opłaconym graczem”. Tak dobrze zdaje sobie z tego sprawę, że postanowił być poza krajem, zanim rozpocznie się wielki turniej wimbledoński. Posiada on tyle taktu, że nie chce wywołać żadnych przykrych sytuacji, ani dla siebie, ani dla tych, do których przed tym należał. I w żadnym wypadku nie będzie on na trybunie honorowej, nawet wówczas, jeżeli zarząd przewyżyci się i przyśle mu dwa sławne bezpłatne bilety. — A należy zaznaczyć, że nie istnieje nikt, kto by miał większe prawo do tych biletów, niż Perry. Przez kilka lat Perry miał dla Wimbledonu większą wartość, niż nawet Zuzanna Lenglen, w czasach swej największej sławy. Istnieją ludzie, którzy oświad-



FRED PERRY

czają z dumą, że snobizm i głupie przesady całkiem zniknęły ze sportu angielskiego. Ci ludzie nie znają Wimbledonu, lub co najmniej nie znają systemu, który ludzimi rzekomo inteligentnym daje do ręki argument, że tenisista, który za swą pracę bierze otwarcie pieniądze, jest mniej godny serdecznego powitania i oklasków, niż owi ludzie, którzy nie biorą coprawda pieniędzy, ale za to otrzymują zwrot kosztów. Co za nonsens! Jaka obuda! Gdy Fred James Perry, największy tenisista obecnej doby, wróci do swej oj-

czyzny, będzie on ignorowany i ci, którym napchał on kieszenie, nie będą go nawet znali.

Zawodowcy są tu w kraju tylko wówczas używani, gdy trzeba trenować graczy do zawodów o puchar Davis’a lub inne gwiazdy tenisowe. Ale są oni więcej, niż niczym, gdy wchodzi na drogę Perry’ego. A tym czasem, czy to rzeczywiście jest tak wielka różnica, gdy bierze się procent z wpływów, zamiast poprzednio otrzymywanych kosztów?

Perry i Vines byli zawsze przyjaciółmi. Obecnie są oni jeszcze partnerami w interesie. Grają razem i inkasują swoje procenty. W końcu miesiąca grać będą jeszcze w Wimbledonie.

Nie wiadomo jeszcze, co Perry będzie robił po tym. Jest on finansowo zaangażowany w pewnym klubie w Kalifornii. — Jego żona, aktorka filmowa, Helen Vinson, jest amerykanką. Możliwe, że pewnego dnia przyjmie on obywatelstwo amerykańskie.

Perry niedługo już będzie grał jako zawodowiec. Jego konto bankowe jest już bardzo duże, a jest on jeszcze bardzo młody. Jedno jest pewne: że nie będzie on często pokazywał się w swej ojczyźnie.

Admira i Genova skreślone z dalszych tegorocznych rozgrywek o Mitropa-Cup

W Wenecji odbyła się wczoraj w hotelu Bauer konferencja zwolana dla zlikwidowania targu sportowego włosko-austriackiego, wynikłego na tle meczu pucharowego Admira — Genova, o czym obszernie donosiliśmy wczoraj.

W konferencji wzięli udział: inż. Fischer (Budapeszt), prof. Pelikan (Praga), dr. Göre i sekretarz Liebi (Wiedeń), Copola (Mediolan) i Eichner (Berno).

Obrazy trwały przez wiele godzin i przyniosły następujący

efekt: postanowiono w przyszłości nie korzystać z usług sędziego węgierskiego Ivancica, który nie stanął na wysokości zadania, ukarać ostrą nagana Shalla (Admira), gdyż jego faul spowodował Agosteo do wystąpienia niesportowych, dalej upomniano oba kluby i za karę wycofano ich z dalszych rozgrywek tegorocznych. W ten sposób zatarg został zlikwidowany, ku zadowoleniu włochów, a ku zmartwieniu wiedeńczyków.

Brak fachowców w przemyśle

utrudni industrializację gospodarstwa polskiego

Poprawa koniunktury gospodarczych w świecie, a zwłaszcza szybki wzrost wytwórczości przemysłowej postawił gospodarki poszczególnych krajów wobec szeregu zagadnień, które poprzednio w okresie kryzysu jak gdyby nie istniały. Okazało się nagle, że nie wystarczy dodatnia tendencja koniunkturalna dla wyzyskania możliwości rozwojowych. Szereg czynników materialnych i mniej uchwytanych okazało się niezbędnymi dla wyzyskania dodatknych możliwości. W wielu państwach wyłonił się problem surowcowy, a ostatnio także coraz poważniejszym zagadnieniem staje się występujący powszechnie brak sił wykwalifikowanych, zwłaszcza w przemyśle.

Zagadnienie to wyrosło tym bardziej nieoczekiwanie przed gospodarką światową, że w latach kryzysu przywykczajono się do opinii o **trwałym nadmiarze sił pracujących**. Wielomilionowe bezrobocie, trwające szereg lat we wszystkich krajach wytworzyło opinię, iż rezerwy pracy są tak znaczne, iż czerpać z nich będzie można bez ograniczeń w razie poprawy koniunktury. Istotnie, o ile chodzi o robotników całkowicie niewykwalifikowanych, to dotychczas w żadnym niemal kraju nie ma się do czynienia z problemem całkowitego braku tego rodzaju sił. We wszystkich jednak niemal krajach świata, a zwłaszcza w głównych centrach wytwórczości, jak w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji itp. występuje **dotkliwy brak fachowców technicznych, a więc inżynierów i wszelkiego rodzaju kwalifikowanych pracowników**.

Jest to całkowicie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wykształcenie pracownika wykwalifikowanego wymaga wiele czasu, wielu wysiłków i znacznych funduszy. Procesy produkcyjne uległy w ostatnich dekadach tak znacznemu udoskonaleniu, skomplikowały się pod względem technicznym i niejednokrotnie prosty robotnik posiadać musi wiadomości fachowe, których nie może nabyć inaczej, jak w drodze odpowiedniej praktyki, a także i pewnego przygotowania teoretycznego.

Kryzys i bezrobocie poczyniły olbrzymie zniszczenia wśród sił wykwalifikowanych w tym sensie, że doprowadziły do odwyżnienia od pracy, a nawet do zupełnego utracenia posiadanych kwalifikacji. Szereg fachowców przeszedł w okresie przesilenia do innych, rokujących większe możliwości rozwojowe zawodów i obecnie nie ma zamiaru ich porzucać i powracać do dawnych zajęć.

Zagadnienie wykształcenia odpowiedniej ilości robotników wykwalifikowanych stanowi problem, którym należy się również zainteresować i w Polsce. Bez odpowiednich kadr zdolnych i wyszkolonych robotników fachowych niepodobna przeprowadzić **industrializacji naszej gospodarki**, ani rozwinąć pod względem ilościowym wytwórczości przemysłowej. — W dziedzinie tej koniecznym jest wypracowanie planu na szereg lat naprzód i jego konsekwentna realizacja. Oczywiście to się stanie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wykształcenie wykwalifikowanego robotnika wymaga wieloletniego szkolenia.

Wysiłkom w dziedzinie szkolenia ze strony państwa musi iść z pomocą odpowiednio **ustawodawstwo i zarządzenia władz administracyjnych**. W szczególności doniosłe znaczenie posiada **szkolenie narybku produkcyjnego**, przez zatrudnianie i kształcenie w poszczególnych przedsiębiorstwach dostatecznej ilości uczniów. Wysoce znaczącym jest np., iż w Niemczech wprowadzony został obowiązek wykształcenia pewnej

ilości uczniów, odpowiadającej określonej ilości robotników. — Obowiązek ten wprowadzono m. in. w przemyśle metalowym, żelaznym oraz budowlanym. — Gdyby przedsiębiorca nie zastośował się do tego obowiązku, wówczas zmuszony jest płać za każde niezajęte miejsce uczniowskie znaczne kary. Zarządzenia te przyniosły w Niemczech pozytywne rezultaty i umożliwiły zatrudnienie i szkolenie dziesięciu tysięcy uczniów.

Zagadnienie znalezienia odpowiedniej ilości sił wykwalifikowanych oraz przygotowania na przyszłość nowych kadr posiada u nas tym większe znaczenie, iż przystępujemy z coraz większą energią do realizacji **wielkiego programu inwestycyjnego**, który automatycznie prowadzi do rozszerzenia ram wytwórczych.

S. K.

Bawełna w Brazylii dla Łodzi

Mamy korzystne możliwości zakupu plantacji bawełnianych

Onegdaj powrócił do Łodzi, po blisko dwumiesięcznym pobycie w Brazylii p. Paweł Biederman, dyrektor zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej.

O celu podróży dyr. Biedermana do Brazylii, jak również o jego działalności na tamtejszym terenie czytelników obszernie poinformowaliśmy na łamach „Głosu Porannego”.

Obecnie pragnęlibyśmy tylko dodać, iż sprawa zakupu

renów dla uprawy bawełny w Brazylii, jakkolwiek wywołała w międzyczasie pewne zastrzeżenia, zyskała jednak ostatnio więcej zwolenników. Tereny bowiem upatrzone przez dyr. Biedermana znajdują się w **pobliżu linii kolejowej** tak, że koszty transportów, które w Brazylii przedstawiają poważny odsetek kosztów produkcji — do portu kalkulują się normalnie.

Ponieważ w odniesieniu do tego projektu odpada zastrzeżenie co do kosztów transportu,

należy sądzić, iż sprawa nabycia gruntów, która prawdopodobnie w najbliższej przyszłości stanie się przedmiotem dyskusji kół przemysłowych zostanie **pozytywnie załatwiona**.

Jakkolwiek zawczasem byłoby przesądzać sprawę nabycia terenów w Brazylii przez polski przemysł włókienniczy — należy jednak zanotować znaczny wzrost nastrojów przychylnych dla tego projektu, czemu sprzyja szereg korzystnych dla nas momentów na terenie Brazylii.

Upadłości nakładców włókienniczych

Ustawodawstwo handlowe chroni wierzycieli przed stratami

Praktyka upadłościowa w Łodzi zwróciła uwagę na to, że **upadłość i postępowanie układowe** staje się dla przemysłu, szczególnie średniego i drobnego na kładowego środkiem niecelowym i połączonym z poważnym ryzykiem.

W praktyce upadłość nie oznacza likwidacji przedsiębiorstwa. W większości wypadków jest ona środkiem do wyjścia firmy z trudności finansowych, prawie zawsze środkiem przejściowym umożliwiającym firmie utrzymanie się na powierzchni.

Istnieją w przemyśle włókienniczym całe branże, gdzie stało się to prawie nagminnie, jak np. w konfekcji. W dziale tym **upadłości występują regularnie co kilka lat** i stanowią klęskę bezpieczeństwa dla całej branży.

Upadłości i układy spełniły

swoje zadanie w handlu. Tutaj przedsiębiorstwa zagrożone wychodziły z impasu kryzysowego. Natomiast środki te okazały się groźne dla producentów, pracujących w pierwszym rzędzie nakładowo.

Przedsiębiorstwo takie rzadko ucieka się do upadłości i rzadko wychodzi obronną ręką, dążąc do zawarcia układu. Układ wydatnie redukuje długi, rozkładając je na długoterminowe niejednokrotnie raty (redukcja długów dochodzi bardzo często do 80, a nawet 90 procent). Wobec kupca wierzyciele godzą się szybko na warunki, proponowane przez upadłego.

Inaczej przedstawia się sytuacja **upadłego producenta włókienniczego - nakładcy**. Posiada on z reguły surowce i towary powierzone przemysłowcom zarobkowym do przerobu. Opo-

zycja wierzycieli takiego upadłego jest znacznie ostrzejsza i energiczniejsza. Wierzycielom tym bowiem z mocy art. 518 i 519 kodeksu handlowego przysługuje prawo zatrzymania zabezpieczenia swych wierzycielności na towarach i surowcach, które znajdują się w fabryce upadłego.

Upadły, który chce szybko, po zawarciu układu, przystąpić do normalnej produkcji, napotyka na poważne trudności: wierzyciele nie wydadzą mu jego towaru dopóki upadły nie zapłaci należności zredukowanej w układzie.

W praktyce oznacza to **natychmiastową płatność zobowiązań**, które normalnie zostałyby rozłożone na kilkuletnie raty i presję o uzyskanie przez wierzycieli jaknajlepszych warunków.

Prawo zatrzymania jest pożądaną bronią całego przetwórczego przemysłu włókienniczego przeciwko „kombinacjom” upadłościowym, zabezpieczającą przemysł przetwórczy przed nagłymi stratami finansowymi. Dlatego też upadłości w przemyśle nakładowym w Łodzi jest stosunkowo najmniej.

Ożywienie na rynku papierów

Wczorajsze transakcje przyniosły dalszą zwyżkę

Wczorajsze transakcje na rynku walorów w zupełności potwierdziły naszą zapowiedź o możliwości dalszej zwyżki kursów. Papiery procentowe wykazały bowiem dalszą zwyżkę przy zmniejszonej podaży i zwiększonym popycie. Ożywienie, które dotychczas było sztuczne, zaczyna przybierać realne formy.

4 i pół proc. państw. pożyczka wewnętrzna podniosła się o 75 pkt. do poziomu 52 w placeniu, 52.50 w żądaniu.

8 proc. pożyczka dillonowska podniosła się tym samym o 25 pkt. i obracano nią po kursie 53.75 kupno, 54.75 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna również zwyżkowała. Zwyżka kursu I em. wynosiła 25 pkt. przy czym obracano nią po 65.25 w placeniu i 65.75 w żądaniu. Taką zwyżkę wykazała również II em., którą obracano po 64.75 kupno, 65.25 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) podniosła się o 25 pkt. do poziomu 38 w placeniu, 38.50 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna wykazała wczoraj poważną zwyżkę: grubszymi odcinkami obracano po 56.25 kupno, 56.75 sprzedaż — drobnymi zaś obracano po 55 w placeniu, 55.50 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna również poważnie zwyżkowała. Jakkolwiek oficjalnie nie była notowana — rynek prywatny obracał nią po 60.75 kupno, 61.25 sprzedaż.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe, cieszyły się stosunkowo największym zainteresowaniem. To też kurs ich podniósł się do poziomu 53.25 w placeniu, 53.75 w żądaniu.

Na rynku akcyjnym zwyżka również przybrała pewną cechę trwałości. Akcje Banku Polskiego podniosły się o dalsze 50 pkt. do po-

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji nieco mocniejsza.

W obrocie prywatnych 3 proc. renta ziemna (1.000 zł.) 53.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych (w proc.): 7 proc. pożyczka 54.50 — 54.75.

DEWIZY.

Holandia 291.55; Bruksela 89.20; Kopenhaga 117.45; Londyn 26.30; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.20.50; Oslo 132.15; Paryż 20.57; Praga 18.43; Sztokholm 135.60; Zurych 121.40.

PAPIERY PROCENTOWE.

3 proc. prem. inwest. I em. 65.50; II em. 65.00; 3 proc. pożyczki prem. inwestycyjna seriowa I em. 82.50; 4 proc. państw. pożyczki prem. dolarowa 33.25; 4 proc. pożyczki konsolidacyjna (większe) 55.50; (drobne) 54.75 — 55.00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 3.25.

5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. oblig. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 55.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 61.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 59.50 — 59.75; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 51.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy: 6 em. 63.50, 8 i 9 em. 59.00.

AKCJE.

Bank Polski 101.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Lilpop 47.00; Modrzewów 7.75; Ostrowiec 25.00; Starachowice 30.00.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

| Trans. | Sprzed. | Kupno |
|---------------------|---------|--------|
| Dolarówka 38.00 | | |
| Konsol. gr. 55.00 | | |
| Konsol. dr. 54.00 | | |
| 4½ wewn. 51.00 | | |
| Bank Polski | 101.50 | 101.00 |
| Inw. I em. 65.25 | | |
| Inw. II em. 64.80 | | |
| Tendencja spokojna. | | |

GIEŁDA ZBOŻOWA

| | |
|---------------------|---------------|
| Zyto I gat. | 25.50 — 25.75 |
| Zyto II gat. | 25.25 — 25.50 |
| Pszenica | 29.25 — 29.50 |
| Pszenica zbierana | 29.00 — 29.25 |
| Jęczmień przem. | 23.50 — 24.50 |
| Owies | 28.00 — 28.25 |
| Mąka żytnia 70% | 34.00 |
| Mąka żytnia 82% | 32.00 |
| Mąka razowa 95% | 30.00 |
| Mąka pszenna 65% | 42.00 |
| Otręby żytnie | 16.25 — 15.50 |
| Otręby pszenne | 15.50 — 15.75 |
| Otręby pszenne gr. | 16.00 — 16.25 |
| Łubin niebieski | 17.00 — 18.00 |
| Łubin żółty | 18.50 — 19.50 |
| Wyka | 26.00 — 28.00 |
| Peluszką | 26.00 — 27.50 |
| Fasola biała | 37.00 — 38.00 |
| Gryka | 30.00 — 31.00 |
| Kasza gryczana | 55.00 — 56.00 |
| Rzepak | 42.00 — 45.00 |
| Tendencja spokojna. | |

Pogorszenie koniunktury w konfekcji

Zahamowanie rozwoju nastąpiło w I połowie r. b.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie członków związku przemysłu konfekcyjnego z licznym udziałem przedstawicieli fabryk łódzkich.

Na zebraniu tym dr. Roger Battaglia zdał obszerny sprawozdanie z działalności związku za ostatni okres, naświetlając przy tym sytuację przemysłu konfekcyjnego zarówno w r. ub., jak też i w pierwszej połowie r. b.

W roku 1936 położenie przemysłu konfekcyjnego uległo pewnej poprawie, która zaznaczyła się za-

równy w zwiększonych rozmiarach produkcji, jak i zbytu.

Niemniej jednak już początek drugiego kwartału r. b. przyniósł zahamowanie rozwoju koniunktury tej gałęzi przemysłu, dające się uważać zresztą w całej koniunkturze światowej, przy czym w danej chwili niepodobna zorientować się co do znaczenia tego zjawiska.

Sądzić należy, że analogicznie ułoży się również ogólna sytuacja gospodarcza Polski, a równoległe do niej także koniunktura przemysłu konfekcyjnego.

Przejazdy indywidualne do PARYŻA

załatwia najszybciej: Wagons-Lits/Cook, Piotrkowski, 68 i 6.

Wagon sypialny kl. III i II do GĘDYNII

17 milionów deficytu bilansu handlowego

WARSZAWA. 13. 7. Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiał się w czerwcu r. b. następująco: Przywóz: 348.006 ton, wartości 108.733 tys. zł. Wywóz: 1.352.862 ton, wartości 91.187 tys. zł.

Nie będzie zmian w imporcie rumuńskim

Ostatnio rumuńska prasa gospodarcza omawiała możliwość całkowitej zmiany istniejącego systemu importowego. Projekty te związane były z posunięciami rządu, zmierzającymi do ułatwienia przywozu surowców i półfabrykatów oraz maszyn i artykułów niezbędnych dla przemysłu rumuńskiego...

Przemysł olejowy

Ukazał się drugi numer „Przeglądu przemysłu olejowego” i zawiera w dziale „Oleje i tłuszcze”: H. W. Lohse „Soja jako środek odżywczy i surowiec”, R. Fusteig „Refineria oleju oliwkowego”. Wiadomości techniczne. Wiadomości gospodarcze. W dziale Ropa i jej pochodne: V. Cerchez — Rozważania nad możliwością polepszenia jakości smarów. Postępy w przemyśle rafineryjnym. Wiadomości techniczne. Wiadomości gospodarcze. — W dziale Ter i żywica: O wyrobieniu smarów konsystentnych. — Kilka słów o oleju. — Olej z karpiny w przemyśle rolniczym.

Układ polsko-turecki

Od kilku tygodni toczą się w Ankarze rokowania o zawarcie nowego układu polsko-tureckiego. Dotychczas umowa handlowa i płatnicza z 17 kwietnia r. ub. zawarta była na przeciąg 1 roku. Obecnie do czasu zakończenia toczących się pertraktacji, umowa ta została przedłużona do dn. 17 bm.

Nowa umowa polsko-turecka, uwzględniająca stały wzrost obrotów pomiędzy tymi dwoma krajami, rozszerzy niewątpliwie tak kontrybucyjną, jak i rodzaj towarów, dostosowując umowę do zmienionych warunków gospodarczych.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI PRZY UL. PIOTR-KOWSKIEJ 94. Dzisiaj o 9-ej „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

TEATR „SCALA” Dzisiaj premiera „Żądam sprawiedliwości” z Idą Kamińską.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.25 Orkiestra salonowa z Łodzi 13.55 „Coctail” — muzyka jazzowa (płyty) 15.00 Pogadanka dla dzieci p. t. „W góry, w góry miły bracie” 15.15 Muzyka z płyt dla dzieci 16.00 Szkic literacki Rozwadowskiego. — 16.15 Pieśni w wyk. chóru męskiego 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej” — odczyt 17.00 Recital Szaleskiego (altówka) 17.25 Pieśni francuskie w wyk. A. Szlemińskiej 17.50 „Buduję własny dom” — pogadanka 18.00 Chwila biura studiów 18.10 Pogadanka społeczna p. t. „Musimy wiedzieć czego możemy żądać” 18.25 Śpiewa Imperio Argentina — (płyty) 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Profes: Sceny czerkieskie — (płyty) 19.10 Pogadanka gospodarza p. t. „Skąd się biorą dziurki w serze” 19.20 Słuchowisko Bohdana Pawłowicza p. t. „Na szerokim świecie” 20.00 Krakowski kwartet Schrammla. 21.00 Koncert szopenowski w wyk. Etkinówny 21.45 „Dworki na Antokolu” (fragment) Ignacego Chodźki 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Koncert z kawiarni

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500) 21.20 Uwertura „Tancred” Rossiniego, Utwór koncertowy na fortepian z orkiestrą Wehery, Symfonia D-moll, Haydna, Piccicata Czajkowskiego.

Tomaszów

ŚMIERĆ OFIARY BÓJKI. Przed kilku dniami wynikła na tle porachunków osobistych bójka na noże między Janem Kwapiszem (Rolanda 29), a Janem Kopeciem (Wysoka 25).

ZATWIERDZENIE BUDŻET GMINY. Gmina żydowska w Tomaszowie otrzymała zawiadomienie od starostwa, że urząd wojewódzki zatwierdził jej budżet na rok 1937-38 oraz, że opłata za ubój rytualny została ustalona.

LECZNICA

ze stałymi lekami DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło i drogi oddechowe Gabinet Rentgens. dla prześwietlań i zdjęć

Piotrkowska 67, tel. 127-81 9a.—2 p. 5—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski Wezwania na miasto.

Brak surowców dla eksportu powoduje anulowanie zagranicznych zamówień w Niemczech

Brak surowców, który dotychczas dał się głównie odczuć w wytwórczości produktów wewnętrzniego zapotrzebowania, obecnie obejmuje w większym stopniu również towary eksportowe.

Użytkownicy niemieckiego przemysłu eksportowego, by zagranicy dostarczyć fabrykaty z surowców zastępczych, skończyły się fiaskiem. Zagraniczni kupcy, którzy w czasie ostatnich targów w Lipsku i Düsseldorfie dokonali większych zamówień, anulowali już znaczną część tych zamówień, gdyż wykonanie ich może tylko nastąpić przy zastosowaniu materiałów zastępczych, a więc nie odpowiada wystawionym na targach modelom.

„Kolowrotek Omfalii” Saint-Saensa, Suita z „Carmen” Bizeta BRUKSELA (484) 20.00 Uwertura „Ojczyzna” Bizeta i „Młodość Herkulesa” Saint-Saensa KALUNDBORG (1250) 20.00 Uwertura „Coriolan” i Symfonia D-dur Beethovena PRAGA (470) 20.25 „Woziwoda” — opera Cherubinięgo



Trybuna Czytelników

Jeden...

Na marginesie świeżo ogłoszonej listy rady przybytniej m. Łodzi nasuwają się następujące refleksje: Świeżo ulepiona lista mianowań „samorządu” miejskiego zawiera amalgamat klas i stanów. Między innymi mniejszość żydowska, otrzymała swego godnego reprezentanta w osobie pocziwego, spokojnego i najpoufalszego z pośród wyznawców Agudy.

Przyjmując ten wytworzony stan rzeczy, segregowania obywateli według wyznania, jako wynik wyższej polityki i racji stanu, trudno przejść w milczeniu nad faktem wywołania z pośród tej 200.000-iej rzeszy karykaturalnego ilościowo i gatunkowo przedstawicielstwa, odbijającego jak w krzywym zwierciadle obraz naszego miasta. Albo, albo. Jeżeli obywatele wyznania żydowskiego mają być ujęci po norymbersku, to lepiej poznać ich przedstawicielstwa w sprawach najbliższej ich ojczyzny, ich miasta rodzinnego, niż narzucać im charakter kabalu na wzór Pacanowa lub Rzezywołu, albo też abstrahując od zasług i powagi uznać przynajmniej potęgę ilości której nie można zaprzeczyć i dać jej potęgę przynajmniej gatunkowy wyraz.

A jednak taki stan rzeczy się wytworzył i na to trudno będzie znaleźć odpowiedź. Trudne zagadnienie i niezrozumiałe dla przyszłego szperacza archiwów...

PARYŻ (432) 20.30 „Córka tambourmajora” — operetka Offenbacha

BUDAPESZT (550) 20.50 Symfonia IX Beethovena (płyty)

RZYM (420) 21.00 „Wachlarz” — opera Gusciny 21.00 Concerto da chiesa dall'Abaco, Koncert fortepianowy Martucciego, Mała suita teatralna Tocha

chwów, który przy tej okazji natrafił na przemówienie komisarycznego prezydenta naszego miasta w Liskowie językiem wzorowanym na XVII wieku w sprawach dotyczących i spóźnionych w XX wieku. W obydwu sprawach pozornie niezwiązanych, zachodzi analogia słów i czynów jeno w odwrotnym porządku.

W sprawie zaś tu nas obchodzącej słowem i hasłem najnowocześniejszym towarzyszą czynny godny XVII w. To „dążenie naprzód cofając się wstecz” jest symptomatyczne i stoi w rażącej sprzeczności z hasłem „podnieś sienia zwyczaj” i tu przyszły historyk stanie wobec zagadnienia nie do przebycia. Tyle paradoksów pobudzających do śmiechu, gdyby nie smutna rzeczywistość nieszczęśliwego naszego pokolenia, wystawionego na próby coraz cięższe i mniej zrozumiałe.

W czym interesie leży manifestacyjnie poniżenie tak licznej grupy obywateli, łodziaków z krwi i kości, budowlanych tego miasta, z których liczni pamiętają jego narodziny i budowę od fundamentów?

W czym interesie leży, ażeby rada przybytna jako czasowe zastępstwo, konstytucyjnie przewidzianej rady miejskiej, stanowała w sprawach ogólnomięjskich poza plecami trzeciej części obywateli?

NOWY NUMER „Polityki Gospodarczej” Nr. 42 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza” zawiera artykuły: „Blum i frank”, b. premiera prof. L. Kozłowski o polityce zbożowej, prof. Zweiga p. t. „Nowa polityka koniunkturalna”, p. t. Br. Sikorskiego, przeprowadzająca tezę, że odbudowa rynku pieniężnego jest warunkiem trwałego ożywienia, wreszcie artykuł prez. Jana Steckiego w sprawie ustawodawstwa oddzielonego dla rolnictwa.

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Przemalowane nimfy wodne

Dozorcey parku rozrywkowego na wystawie paryskiej zostali przed paru dniami zaalarmowani w nocy krzykami i wzywaniem pomocy z budy rozrywkowej, noszącej dumną nazwę: „Hollywood Crystal”. Znaleźli tam cztery nagie dziewczęta, które na przedstawieniu występowały jako nimfy wodne i pływały w basenie. Aby upiększyć ten numer kazano artystkom wymalować swe ciała zieloną farbą, która się nie rozpuszcza w wodzie, ale daje się doskonale zmyć benzyną lub alkoholem.

Zapomniał gdzie mieszka

Osobliwe ogłoszenie ukazało się w belgradzkim dzienniku „Politika”. Brzmiało ono tak:

„Proszę mego nowego gospodarza, któremu zapłaciłem zgóry komornie za miesiąc, aby mnie zawiadomił, gdzie właściwie znajduje się moje mieszkanie, zapomniałem bowiem, jak się nazywa ulica, przy której znajduje się kwestionowany dom oraz jakim numerem jest ów dom opatrzonej. Klucze od bramy i mieszkania znajdują się u mnie. Podpisano: Milan Bukiczewicz, nauczyciel gimnazjum”.

„Politika” dodaje od siebie, iż rozżarzony profesor przypomniał sobie, że nie zna adresu swego nowego mieszkania dopiero wtedy, gdy wszystkie meble, znajdowały się już w wozie i tragarze zadali mu pytanie, dokąd właściwie mają przewieźć urządzenie starego mieszkania. Zdaje się, iż jeśli chodzi o rekord na polu rozżarzenia, profesor Bukiczewicz z Belgradu może śmiało pretendować do palmy pierwszeństwa.

Nawóz z poziomki

W tym roku urodzaj na poziomki był w Bułgarii tak wielki, iż pomimo znacznego eksportu pozostały w kraju jeszcze olbrzymie zapasy tych smacznych lecz łatwo psujących się jagód, z którymi nie wiadomo co zrobić. Zwłaszcza w okolicach Filipopola nagromadziło się w składkach paręset centnarów poziomki, których nie można było sprzedać. Władze postanowiły wówczas zużytkować poziomki jako — nawóz. Zaorano pola okoliczne i nawieziono je poziomkami.

RUDZKA PRZEDZALNIA BAWELNY. Spółka Akcyjna, Ruda Pabianicka, ul. Marsz. Piłsudskiego 35. Bilans na dzień 31 grudnia 1936 roku. AKTYWA: Nieruchomości zł. 429.499.41; Maszyny i urządzenia techniczne zł. 2.855.903.75; Utensylia fabryczne i pasy zł. 117.778.67; Ruchomości zł. 18.629.87; Samochód i zaprzęg zł. 9.212.—; Kasa zł. 57.248.18; Papiery procentowe zł. 2.000.—; Weksle zł. 2.422.80; Artykuły techniczne zł. 1.234.07; Różni dłużnicy zł. 241.98; Strata za lata 1928 — 1935 zł. 713.254.62; Strata za rok 1936 zł. 21.774.76. Razem zł. 4.229.200.11. PASYWA: Kapitał zakładowy zł. 2.090.000.—; Kapitał amortyzacyjny zł. 72.966.27; Kapitał amortyzacyjny II saldo z roku ubiegłego zł. 428.589.18; dopisano w roku 1936 zł. 70.365.17; razem zł. 498.954.35; Akcepty zł. 303.962.54; Wierzyciele-dostawcy zł. 1.524.99; Wierzyciele za świadczenia społeczne zł. 1.974.96; Wierzyciele hipoteczni zł. 616.831.74; Wierzyciele różni zł. 9.982.01; Specjalny r-k przejściowych różnic kursowych; saldo z roku ubiegłego zł. 630.819.24; odpisano w 1936 roku zł. 6.109.80; dopisano w 1936 r. zł. 1.390.60; (4.719.20) razem zł. 626.100.04; Sumy przechodnie zł. 6.903.21; Razem zł. 4.229.200.21. Ogólna suma zobowiązań zagranicznych zł. 317.207.54. RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW na dzień 31 grudnia 1936 roku. Winiem: Koszty handlowe zł. 44.763.29; Asekuracja zł. 8.091.25; Koszty utrzymania nieruchomości zł. 10.509.81; Podatki zł. 6.646.61 Procenty i prowizje zł. 39.568.10; Świadczenia społeczne zł. 862.08; Utrzymanie samochodu zł. 2.907.90; Amortyzacja maszyn, urządzeń techn., utensylii fabr., nieruchom., ruchomości i samochodu zł. 70.365.17; Razem zł. 183.714.21. Ma: Wpływy zł. 155.823.06; Różnice kursowe zł. 6.116.30; Strata za rok 1936 zł. 21.774.76. Razem zł. 183.714.21.

BIELIZNE MĘSKĄ, BONJOURKI, PYJAMY, SZLAFROKI I T. P. ŚCIŚLE PG. MIARY. WYKONUJE RENOMOWANY MISTRZ BIELIZNIARSKI Bernard Blumenfeld ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73, w podwórzu, tel. 187-75 WYKWINTNY KROJ. WYKONANIE PIERWSZORZEDNE

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBE dyplom Uniwersytecki Moniuszki 1, tel. 127-99. Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów spękań włosów. Przejmuje 10—2 i 4—8 wiecz

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA leczenie chor. wenerycznych i skórnych Zawadzka 1, tel. 122-73 czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.

